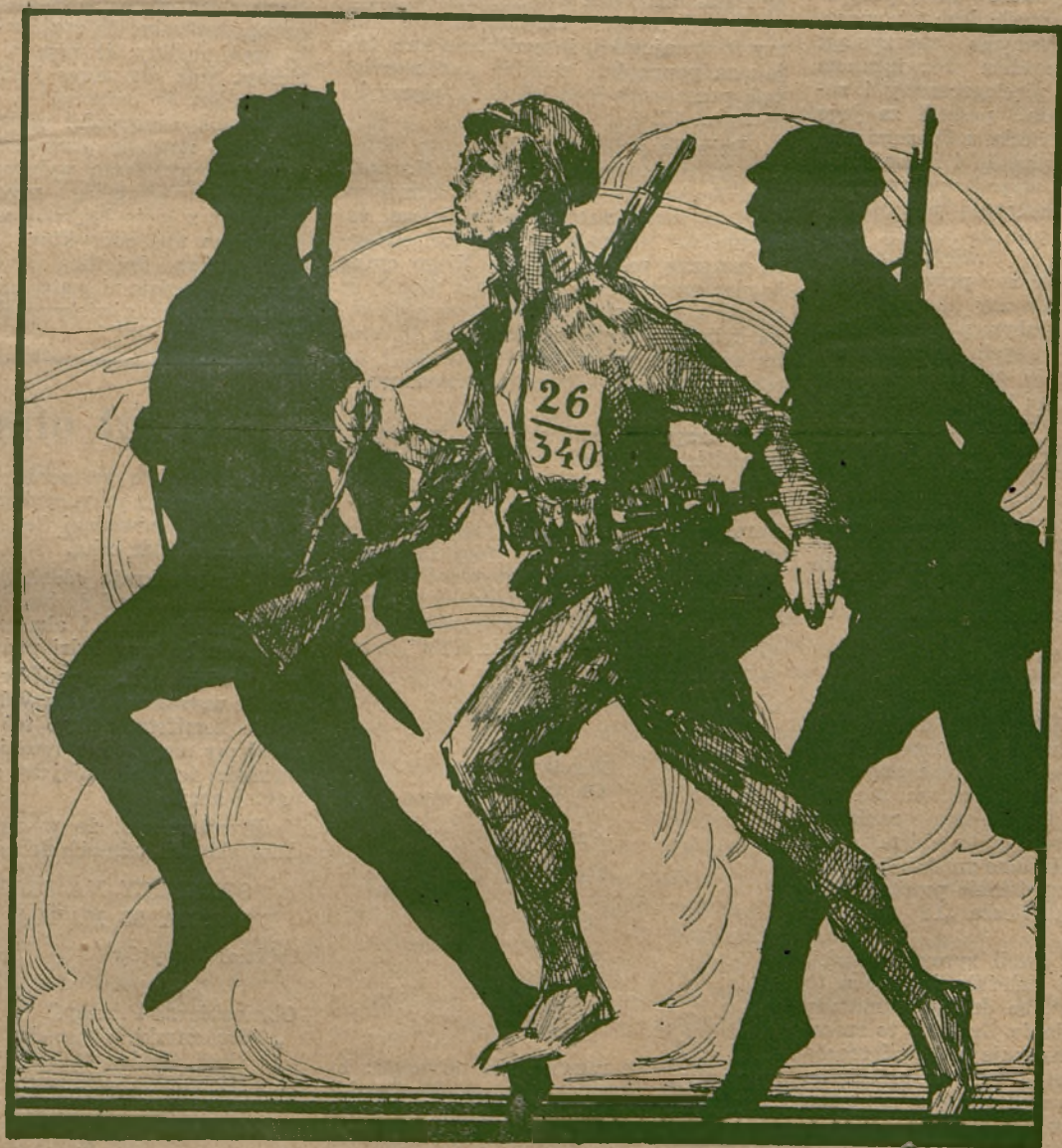


STRZELLEC



A. TRZESZCZKOWSKI

DZIAŁ ROZRYWEK.

DZIAŁ ROZRYWEK NA OLIMPIADĘ

Ciekawe jest czy Czytelnicy, opiekujący się serdecznie zadaniami, rebusami i czytającymi uważnie ten dział naszego pisma, zauważyli, że trzy ostatnie numery nie podały specjalnej wzmianki, co zebrał Dział Rozrywek na Olimpiadę? Znaczki pocztowe kryje w sobie prawie każdy list z rozwiązaniem zadania, naprawmy więc poczynione błędy i urzędzmy przegląd działu, który zapewne wszystkich interesuje.

Musimy sobie powiedzieć, że nie jest źle, ale mogłoby być lepiej i co najważniejsze, było lepiej. Czy lepszy jest numer 7-my, który zebrał nalepek na listy za 6 zł. 05 gr. od nr. 9-go, mogącego się przedstawić skromną cyfrą 3 zł. 30 gr., lub 10-go — 4 zł. 15 gr.?

Pisali już do nas w tej sprawie najgorliwsi „rozwiązywacze” radą przyjacielską i czynem przychodząc z pomocą. Ob. Babiarski z Przemyśla zaprzysiągł nadsyłać wraz z każdym rozwiązaniem zadaniem znaczek pięciogroszowy i sumiennie to wypełnia, poszedł za jego przykładem ob. Terlecki z Poszumienia, obiecując czynić podobnie i zaznaczając słusznie, że w tym wypadku w interesie naszym leży umieszczanie jaknajwiększej ilości zadań. Ostatnio napisał w tej kwestii ob. Śledź z Grajewa, mówiąc między innymi: „Chociaż przybyszą ofiary, lecz skąpo. Czyżby nie można urozmaicić zbiórki? Jabym proponował za pewną sumę nadesłanych znaczków, no, chociażby 10, czy 50 gr. każdemu rozwiązującemu zaliczyć 1 pkt, a oprócz nagród za zadania dać drugą specjalnie rozlosowaną pomiędzy tych, którzy wraz z zadaniem nadesłali znaczki...”

Piszemy o tem, chcąc się dowiedzieć czy wszyscy Czytelnicy zgadzają się z przedstawionymi projektami, a może mają już jakieś nowe, lepsze, przez siebie obmyślane? Podzielcie się nimi z Redakcją. Być może zyska na tem fundusz Olimpijski.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 13.

Jest na świecie typ ludzi, dla których nie istnieją tak zwane „przesady”. Taki człowiek uśmiechać się będzie sceptycznie, gdy z zapalem tłumaczyć mu będziesz, że bury kot, ujrany rankiem, akurat w dzień podróży, to widomy znak niepowodzenia, tak samo zresztą jak i zając, który Ci niespodzianie przetnie drogę i tak samo jak liczba „13” należąca do feralnych.

Dodać trzeba gwoili sprawiedliwości, że do tych ludzi należała i pisząca te słowa. „Należała”, bo dziś już zmieniła całkowicie swe zdanie. Zrobiłby to zresztą każdy, kto interesuje się choć trochę Działem Rozrywek i wie, że przeciętna liczba rozwiązyjących wyraża się cyfrą 25 osób. Tymczasem zadanie ostatnie, właśnie 13-te przyniosło nam tych rozwiązań... pięć.

Sytuację uratowali ob. ob. 1) Łaskiewicz z Grodna, 2) Babiarski z Przemyśla, 3) Osterreicher z Mielnicy, 4) Liczbarski z Warszawy i 5) oddział w Szczuczynie Białostockim.

Mógłby jeszcze ktoś, niebardzo przekonany słusnością dowodów odpowie-

dzieć, że na fatalne wyniki wpłynął ogrom pracy jaki w ostatnich dniach zwałił się na oddziały, więcej zaabsorbowane urządzaniem akademii, odczytów i przedstawień, niż myślą o Dziale Rozrywek. Zupełnie słusznie. Ale czyż nie jest to właśnie fatalne, że na ten okres wzmożonej pracy wypadło zadanie Nr. 13!

Trudno jest wnikać głębiej w zawiłe dociekania filozoficzne, zajmijmy się z kolei kwestją bardziej, że tak powiem, materialną — nagrodą przyznaną za to nieszczęsne zadanie.

Grę towarzyską, domino, wylosował ob. Liczbarski z Warszawy, któremu ten upominek świąteczny w tych dniach wystarczy.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 14.

Widocznie przesądzonem było z góry, by Dział Rozrywek w tym numerze przeszedł pod znakiem trzynastki. Nie znaczy to bynajmniej, że nadesłano nam tak jak za poprzednie zadanie pięć rozwiązań, przeciwnie, było ich dużo więcej, bo akurat... 13.

Dziwnie jednak zrosła się ta liczba z naszym ostatnim, Imieniem Marszałka Piłsudskiego poświęconym, numerem. Jest to tem charakterystyczniejsze, że trzynastka odegrała w życiu Komendanta znaczną rolę i jest dla Niego cyfrą bardzo szczęśliwą. Opowiadają nawet, że ostatnia pożyczka zagraniczna podpisana była po północy z dnia 12 na 13, ażeby sugestia szczęśliwości przeszła i na ten akt, tak ważny w życiu gospodarczem państwa.

Z trzynastu nadesłanych rozwiązań musieliśmy jednak zdyskwalifikować dwa: jedno nadesłane przez samego Autora zadania, ob. Babiarsza, jako zbyt uprzywilejowane i drugie naszego nowego „rozwiązywacza” ob. Buczyńskiego z Falenicy, który zamiast wypisać wszystkie wyrazy, z których składa się zadanie, podał jedynie krótko: „nazwisko tego legjonisty brzmi Leopold Lis-Kula”, a nie jak należało podać:

Lew
Elza
Ornat
NasyP
Okno
GoL
Działunio
ParaLelka
Skł
GłoS

SzlaK
Ursyn
Lama
Alt

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Boryń, Bonowice, 2) ob. Liczbarski, Warszawa, 3) ob. Walerysiak, Łódź, 4) ob. Ropelewski, Warszawa, 5) ob. Michalak, Borysław, 6) ob. Zareba, Mnisztwo, 7) ob. Stępkowski, Chorzele, 8) Oddział Szczuczyn Biał., 9) ob. Śledź, Grajowo, 10) ob. Łaskiewicz, Grodno, 11) „Pa-wik z Hruszwicy”.

Otrzymaną przez nas nagrodę, strzelecką czapkę z orzełkiem otrzymał ob. „Pa-wik z Hruszwicy”, którego prosimy

o przysłanie nam wymiaru centymetrowego obwodu głowy, by nadesłana czapka nie okazała się za małą, lub co jeszcze gorsze, zbyt duża.

ZADANIE Nr. 16.

ULOŻYŁ OB. ŁASKIEWICZ Z GRODNA.

A	A	A	A	A	C	C	D	D	D	D	E	E	E	E	E
E	E	E	E	G	G	G	I	I	I	I	L	L	L	L	L
I	I	J	J	K	K	K	L	L	L	L	O	O	O	O	O
L	L	L	N	N	N	N	O	O	O	O	P	P	P	P	P
O	O	O	O	O	O	O	P	P	P	P	R	R	R	R	R
S	S	T	U	W	W	W	W	W	W	W	Y	Y	Y	Y	Y

Dajemy Wam, Czytelnicy, długi szereg liter, ułożonych, jak widzicie, w porządku alfabetycznym. Należy je poprzestawiać w ten sposób, by pierwszy rząd, górny, czytany poziomo, dał serdeczne życzenie, jakie Redakcja zasyla wszystkim Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma, a poszczególne rzędy, czytane pionowo, oznaczały: 1) część roku, 2) ptak, 3) część rośliny, 4) miasto, 5) post, 6) niezbyt miłe dla uczącej się młodzieży, 7) miesiąc, 8) owoc leśny.

Termin odpowiedzi upływa 6 kwietnia, jako nagrodę przeznaczamy reprodukcję litograficzną wybitnego malarza polskiego, Kossaka, przedstawiająca fragment z życia legionowego.

Piękna nagroda, która przyzdobić może zarówno świetlicę, jak i mieszkanie prywatne, będzie niewątpliwie zachętą do nadsyłania jaknajwiększej ilości rozwiązań.

Dział ofiar.

Nasz apel o uczczenie Imienia Komendanta przez przyczynienie się do budowy łodzi podwodnej Jego imienia nie przebrzmiał bez echa.

W całym kraju oddziały strzeleckie przeznaczały część dochodów z urzędzanych przedstawień i akademii na rzecz funduszu budowy łodzi podwodnej.

W większości wypadków sumy w ten sposób uzyskane zostały wpłacone wprost do do komitetu, z tego też powodu, nie będziemy mogli odnotować ich w naszym wykazie, tem niemniej są one skutkiem naszej akcji.

Rzecz prosta, że w związku z tem dział składek olimpijskich skurczył się.

STRZELCY NA OLIMPIADĘ

DO DNIA 26 MARCA ZŁOŻYLI:

Oddział Kopytów	1.00
<i>Zebrane w Dziale Rozrywek.</i>	
Ob. Babiarski, Przemyśl	0.10
„ Janczarski, Kruszwica	0.05
„ Śledź, Grajowo	0.25
„ Michalak, Borysław	0.50
„ „Pa—wik z Hruszwicy“	0.20

Zebrane na strzelniczy sportowego klubu strzeleckiego.

przez J. Jurjewicza 7.00

Łącznie z poprzednio zebranymi 9.10

Łącznie z poprzednio zebranymi 426.09

Razem 435 zł. 19

STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, SPORTU, ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
I OBYWATELSKIEGO.

A K T Y W N O Ś Ć.

Ostatnie dwa tygodnie, stojące na przełomie zimy i wiosny, zaznaczyły się uzewnętrznieniem wzmożonej naszej działalności.

Nadchodzące z całego kraju szczegóły obchodów Imieninowych wykazują, że wszędzie miejscowi strzelcy byli jądrem, wokół którego gromadzili się wszyscy, pragnący uczcić Imieniny Wodza.

Co więcej, byli oni nie tylko inicjatorami i organizacyjną więźbą, łączącą wszystkich pod sztandarem Komendanta, ale ponadto wysunęli się na czoło jako uczestnicy w kulturalno-oświatowej i sportowej części obchodów.

Nie ograniczając się do demonstrowania i zapewniania sal na akademjach, strzelcy uczucia swe zadokumentowali po strzelecku — wysiłkiem artystycznym na deskach scenicznych i wysiłkiem sportowym na szlakach marszowych, strzelnicach i boiskach.

Występy strzeleckich artystów - amatorów (w większości wypadków odegrano „Więźnia Magdeburga“) stały się kulminacyjnym punktem programu na sali.

Jednocześnie wszędzie zdobyliśmy się na liczne i przeważnie zwycięskie obesłanie lokalnych marszów, biegów naprzelaj i strzelań, oraz wystawienie około 60 zespołów strzeleckich do marszu „Sulejówkę — Warszawa“.

Jeśli dodać w wielu wypadkach udział w ćwiczeniach wojskowych — przekonamy się, jak bogatą wszechstronność wykazaliśmy w dniach 18 i 19 marca i jakiej intensywnej aktywności daliśmy dowód.

*

Następna niedziela 25 marca była świadectwem zawrotnego tempa, w jakim rozwija się nasze życie sportowe. Jeśli wyłączyć sport pieszy i strzelecki — mamy za sobą zaledwie rok pracy.

I oto okazało się, że nie tylko wewnętrznie napędziliśmy pędem do sportu, ale w pierwszych poważniejszych zawodach, do których stajemy z najlepszymi sportowcami Polski — osiągamy sukcesy nie do pogardzenia.

Nie przebrzmiały jeszcze echa narciarskich mistrzostw Polski, na których zajęliśmy zaszczytne miejsca, a już Narodowy Bieg Naprzelaj znów wysuwa nas na świecznik.

Strzelcy stanowią dokładnie połowę startujących do tej największej w wiosennym sezonie próby lekko-atletycznej. I w dodatku, wbrew ironicznym uśmiechom sceptyków, niedowierzających wartości tej masy, trzymają się oni bardzo dobrze, znaczna ich grupa znalazła się blisko czoła i na mecie w licz-

bie pierwszych dwudziestu było 5 strzelców, czyli więcej, niż z którejkolwiek bądź innej grupy sportowej. Zajęliśmy 11, 12, 13 i szereg dalszych miejsc, bijąc między innymi wielu renomowanych biegaczy.

Większe doświadczenie, rutyna i lepsze wykwapowanie mogło niewątpliwie ten nasz sukces jeszcze bardziej zwiększyć.

W każdym razie strzelecki start w Narodowym Biegu Naprzelaj dał dowód, że liczba sportów, w których mamy coś do powiedzenia, stale rośnie.

*

Nie tylko na zielonej murawie, ale i przy organizacyjnym stole sportu jesteśmy czynni i odnosimy sukcesy.

W sobotę, 24 marca na plenarnym Zebraniu Zarządu Zw. Polskich Zw. Sportowych wybrano naszego przedstawiciela do „Komisji trzech“, która ma z ramienia sportowego społeczeństwa zaopiniować i ewentualnie przepracować ustawę o powszechnym wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym młodzieży, zanim zostanie ona skierowana do Sejmu.

Dodajmy jeszcze, że nazajutrz na Walnem Zgromadzeniu tegoż Z. P. Z. S. najpoważniejsze Związki Sportowe skupiły się przy nas i głosowały z nami solidarnie, zaś nasz referent sportowy ob. Kurleto został wszystkimi głosami wybrany na 3 lata do Zarządu tej najwyższej w Polsce instytucji sportowej, a zobaczymy, że zarówno na polu czysto sportowym, jak też organizacyjnym zaczynamy grać wielką rolę.

Obraz ostatnich dwóch tygodni jest jaskrawym świadectwem naszej wysokiej aktywności, która stale wysuwa nas na czoło polskich organizacji społecznych.

Wspaniałe zakończenie zimowego okresu wzmożonej pracy kulturalno - oświatowej i imponujący start do sportowego sezonu — dobrze mówią o naszej żywotności.

A jednocześnie nakładają nowe obowiązki.

W dziedzinie sportu skończył się dla nas okres podwórkowej roboty, kiedy to nasze wyniki nikogo poza nami nie obchodziły i były naszą wewnętrzną sprawą. Dziś oczy sportowego społeczeństwa są na nas obrócone. Nie tylko marszowe i strzeleckie, ale wszystkie nasze wyniki stały się publiczną własnością. A to obowiązuje!

To też po wspaniałym starcie musi nastąpić wspaniały bieg — do zwycięskiej mety!

J. S. B.

Do wszystkich strzelczyń list otwarty.

Dawno już wybierałam się napisać ten list do wszystkich strzelczyń, by wypowiedzieć i przedstawić w nim to, co mi kamieniem na sercu leży: — nasz stosunek do naszego pisma.

Leży przedemną komplet numerów z 1927 i 28 roku i przeglądając go starannie, kartka po kartce, widzę na każdej stronie strzelców z całej Polski, ze wszystkich zakątków kraju i nie widzę prawie wcale strzelczyń.

Jakto, mogłyby mi odpowiedzieć niejedne oburzone usta, wszak zabieramy coraz częściej głos na łamach „Strzelca“, coraz częściej spotyka się w nim nasze fotografie z kursów, ćwiczeń czy marszów, chociażby niedaleko szukając w numerze 9-ym z dnia 10 marca 1928 roku.

Jest w tym numerze o życiu i pracy strzelczyń rzeczywiście dużo: „Kurs komendantek w Warszawie“ I. Sz., „Kurs komendantek w Łucku“ — St. Małecka, „Kurs dla strzelczyń w Grajewie“ — Kurlito i 3 czy 4 fotografie. Ale Autorzy tych wiadomości, to siły kierownicze, prowadzące wśród strzelczyń pracę, a mnie chodzi o strzelczynie, uczestniczki tych kursów komendantek, o strzelczynie, pracujące w oddziałach. Czyż rzeczywiście nie dzieje się nic takiego, coby zainteresowało ogół strzelców?

Stary i pozornie utarty frazes, określając ustosunkowanie się osób płci odmiennej słusznie powiada: „My rządymy światem, a nami kobiety“ — tymczasem w „Strzelcu“ rządzią niepodzielnie, bezapelacyjnie strzelcy! Nie znaczy to wcale, bym im tę władzę chciała z rąk wydrzeć, ale uważam, że ambicją naszą powinno być dzielenie tej władzy, jednakowa współpraca w naszym wspólnym piśmie.

Twierdzenie, że strzelczynie nie posiadają, być może, zdolności literackich i to je odstrasza od pióra, nie podlega nawet dyskusji. Moc słowa dana jest rzeczywiście nie wszystkim, a więc nie posiadają jej w silniejszym od nas stopniu i strzelcy, nadsyłający jednak do Redakcji stopy wiadomości o swej pracy. Korespondencje ich są na różnym poziomie drukuje się je bez poprawek, lub też ulegają gruntownemu przeobrażeniu stylistycznemu, ale zawsze są i zawsze

świadczą o chęci współpracy. Mogę o tem mówić z całą pewnością, bo z listami temi mam bezpośrednio i codziennie do czynienia.

Stosunek ten rozciąga się na wszystkie działy „Strzelca“. Mamy np. „Dział Rozrywek“, drukujemy w nim stosunkowo łatwe zadania, szarady, rebusy, dajemy za każde z nich jedną, a jak dawniej za wszystkie dobre rozwiązania — nagrody. Przy dobrych chęciach można by uzbierać dla biblioteki oddziału kilka wartościowych książek, dla ozdobienia świetlicy ładną, artystyczną fotografią, grę towarzyską. Wszystkie te nagrody, rzecz prosta, zabierają strzelcy, bo z oddziałów żeńskich oprócz Płocka, który od czasu do czasu nadesłał rozwiązanie, żaden inny nie objawia zainteresowania sprawą, nie tylko korzyści umysłowej, ale i materialnej przynoszącą. Od kilku tygodni prowadzimy ożywioną zbiórkę na Olimpiadę, oprócz kilku in-

struktoerek i komendantek okręgowych, oraz żeńskiego kursu w Krakowie nie nadesłała nam ani jedna strzelczynie, ani jeden oddział żeński pocztowego znaczka pięciogroszowego. I znów nagrodę za zebraną do 1 maja największą sumę zabierze oddział męski, bo ze strony żadnego oddziału żeńskiego, jak dotąd, nie wyszła w tej sprawie inicjatywa.

Powiedzmy sobie spokojnie, że mamy dużo do odrobienia i zaczniemy te zaległości odrabiać odrazu z miejsca. Sposobność do naprawienia złego jest zawsze i w każdym wypadku, gdy tylko są dobre chęci, wyrównać niedobory można z łatwością. Napewno będziemy miały dużo do powiedzenia sobie i innym, znajdziemy moc problemów i kwestyj, o których w „Strzelcu“ zawsze będziemy mogły mówić.

H. Piórecka.

Jak przygotować się do odznaki sportowej

O skokach.

Trzy główne rodzaje skoku, jakie znamy, a mianowicie skok wzwyż, skok w dal, oraz skok o tyczce, jakkolwiek określone wspólnym mianem „skoków“, różnią się od siebie zasadniczo. Bieg krótki, tak niezbędny dla skoku w dal i o tyczce, nie jest ćwiczeniem podstawowym przy skoku wzwyż. Przy skoku o tyczce potrzebuje znów specjalnie dobrze rozwiniętych i elastycznych mięśni tułowia, oraz silnych rąk. Skoczkowie muszą unikać ćwiczeń długotrwałych. Długie biegi, narciarstwo, marsze niszczą szybkość, wyrabiając wytrzymałość. Stąd też w doborze ćwiczeń dla skoczków powinny się znaleźć przeważnie ćwiczenia, które wyrabiają szybkość, elastyczność oraz siłę nóg i mięśni brzusznych — tych podstawowych organów skoku. Nie można tu też nie wspomnieć o wytrzymałości. Kilka lub kilkanaście wykonanych skoków mężczy tak samo, jak każdy intensywny bieg lub inne ćwiczenie.

Wielkim wrogiem dobrych wyników w skokach to zimno. Należy przeto baczyć, by przed skokiem nogi znajdowały się zawsze w cieple, co osiągniemy, nakładając po skoku natychmiast spodnie

ćwiczebne, lub też osłaniając nogi ciepłym pledem. W ćwiczeniach codziennych należy nie tylko myśleć o stylu, ale także o wysokości, którą trzeba bardzo powoli stopniować. Nie opanowawszy „na pewniaka“ danej wysokości — nie kusić się o branie wyższych.

Sportowe przysłowie powiada, że „skoczkowie rodzą się“. Nie można nie przyznać temu twierdzeniu pewnej racji. Widzimy bowiem aż nazbyt często, że przeważnie tylko specjalnie przez naturę uposażone w tym kierunku jednostki mogą osiągnąć nieprzeciętne wyniki. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że jeśli ktoś skacze po raz pierwszy odrazu 140 — 150 wzwyż lub 5 i pół — 6 mtr. w dal — to ma wybitne w tym kierunku zdolności, a instruktor, „odkrywszy“ taką jednostkę, powinien się nią zainteresować. Trudno znów żądać od instruktora zrobienia mistrza z człowieka, który z trudem przeskoczy 120 cm. lub 3 — 4 mtr. w dal. Dla celów zdrowotnych i rozrywki skakać może i powinien każdy zdrowy człowiek, ponieważ skok wyrabia bardzo wszechstronnie organizm ludzki.

M. Kurlito.

Norling na „dzikich polach Wołynia“

Od własnego korespondenta z Łucka.

Korzystając z pobytu w Łucku p. Thorwalda Norlinga, Olimpijskiego trenera lekko-atletycznego, zwróciłem się do niego z prośbą o poinformowanie Czytelników „Strzelca“ jak przedstawia się jego zdaniem na Wołyniu sport w ogólności, a lekkoatletyka w szczególności.

„Trudno mi panu odpowiedzieć na postawione mi pytania“, odpowiada mi, — uśmiechnięty jak zawsze — p. Norling, „z tego jednak zainteresowania się sportem, z jakim spotkałem się ze strony panów w Łucku, wrózę Związkowi Strzeleckiemu na terenie Wołynia wielką przyszłość sportową.

„Fakt, że na 125 ćwiczących pod moim kierownictwem, 110 uczestników dał Związek Strzelecki, mówi sam za siebie. Tak samo zorganizowanie instruktorskiego Kursu Sportowego, na który przybyli strzelcy przeważnie z oddziałów wiejskich, świadczy o tem, że trafiliście panowie w sedno, jeśli chodzi o rozwiązanie zagadnienia — usportowienie wsi.

„Sport proszę pana musi być popularny“.

Zapytuję następnie p. Norlinga, co sądzi o materiale ludzkim uczestników kursów sportowych.

„Materiał ludzki posiadacie dobry, chociaż mniej więcej w 50% surowy. Co mnie jednak bardzo mile uderzyło, to wielki zapał i chęć

do pracy u waszych strzelców. Przypomina mi się wasza piosenka strzelecka, którą gdzieś słyszałem, „że chcieć, to móc“, a że wasi strzelcy szczerze chcą dla sportu pracować, to nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości.

Z kolei zapytuję p. Norlinga, jak się przedstawia kwestja wyposażenia technicznego Wołynia pod względem sportowym i jak wypadnie porównanie nas np. z najsłabiej wyposażonym okręgiem sportowym w Szwecji.

„Jeśli chodzi o Łuck, to szczerze przyznaję — sytuacja przedstawia się nienajlepiej. Pan mię rozumie, że takie miasto jak Łuck, miasto wojewódzkie, musi się zdobyć wreszcie na wybudowanie choćby prymitywnego boiska sportowego. Bez boiska nie może być mowy o sporcie.

„W Szwecji każda wieś posiada własny plac sportowy. Porównanie to jednak nie wypada wcale na niekorzyść waszą, jeśli uprzytomnimy sobie fakt, że Polska z racji swego położenia geograficznego od kilkuset lat była wielkim pobożnictwem, co oczywiście absorbowało Naród Polski w kierunku obrony niepodległości“.

Ponieważ spotykałem się często z zarzutem, że długodystansowy marsz, jak np. Marsz Szlakiem Kadrowki, nie jest właściwym sportem, tylko pewnego rodzaju

ćwiczeniem wojskowym, zwróciłem się do p. Norlinga z zapytaniem, co o tem sądzi.

„Każdy wysiłek, odpowiada p. Norling — mający na celu zahartowanie i wyrobienie fizyczne organizmu, jest zawsze sportem, proszę mi jednak wierzyć, że bez zaprawy lekko-atletycznej w marszach długodystansowych sukcesu nie odniesiecie.

„Każdy sport marszowy, a szczególnie Marsz Szlakiem Kadrowki wymaga rzetelnego przygotowania lekko-atletycznego. Stawanie do zawodów sportowych bez przygotowania jest szkodliwe dla organizmu.

„Ze względu na charakter Związku Strzeleckiego, organizacji, która wychowuje Armji przyszłego żołnierza, zamiłowanie do marszów długodystansowych u waszych strzelców jest zupełnie zrozumiałe. Uprawianie sportu lekko-atletycznego przez uczestników długodystansowych zawodów marszowych, z pewnością wyniki tychże zawodów poprawi. Jako przyszli żołnierze winniście pamiętać panowie o tej maksymie, że każdy sportsmen jest dobrym żołnierzem, a każdy dobry żołnierz winien być sportsmenem“.

Na tem rozmowę skończyliśmy. Pan Norling na pożegnanie dodał „więcej boisk, panowie, nie zapominaście o boiskach“. J. Pałac.

Strzeleckie sukcesy na narciarskich mistrzostwach Polski

Od własnego korespondenta z Zakopanego.

Maraton narciarski

Dzień mroźny, bezsłoneczny o ostrym wietrzyku i zlekką prószącym śniegu. Śnieg dla narciarzy dobry. Trasa w dwu okrążeniach prowadzi z Wilcznika na Lipki — droga pod Reglami — do Małej Łąki — Przysłop Miętusi — Kiry — Witów — Palenica — Krupówka — Lipki — Wilcznik. Drugie okrążenie tą samą trasą z ominięciem Przysłupa. Trasa więc tworzy dwie pętle: jedną 27, drugą 23 km. ze startem, półmetkiem i metą w jednym miejscu. Wzniesienie wynosi około 350 mtr. na 50 km. Najbardziej martwi zawodników podejście pod Przysłop Miętusi, co ma im „dać szkołę“ jak powiadają.

O godz. 9-ej rano z dokładnością co do minuty zawody się rozpoczynają, co mnie uspasabia przychylnie dla organizatorów zawodów, na których poprzedniego dnia zlekka się gniewałam, za zbytnią konspiracyjność t. j. niepodanie w afiszach ani miejsca, ani godziny biegu, tak, że musiałam docierać aż do szczytów władz narciarskich, by się tego dowiedzieć. Dziś za to wrażenie doskonałe: pięknie uchronięty start, telefony z punktów kontrolnych — jednym słowem, wszelkie udoskonalenia.

Do biegu zgłoszonych zawodników 23. Trzech wycofało się przed biegiem — tak, że ostatecznie startowało 20, w tem czterech

czechów: dwaj bracia Nemeccy Ottokar i Józef, oraz Stehlik z Lyzaru Graz i Franciszek Bujak z H. D. V. Czechosłowacja.

W biegu tym startowało dwóch strzelców, Michalski i Koprowski. Strzelcy, stający w biegu pięćdziesięciokilometrowym po raz pierwszy, nie liczyli na dobre miejsca, chodziło im tylko, jak podkreślali, o to, aby przejść trasę i bieg ukończyć. Bieg kończą, przychodząc na miejscu 9 i 11, w czym Michalski (9) w zwracającej ogólną uwagę świetnej formie.

Wesołość na starcie wzbudza okrzyk ze strony publiczności w stronę startującego Bednarskiego, iż jadą „dwie pięćdziesiątki“. To

połączenie pięćdziesiątki w latach z pięćdziesiątką w kilometrach wzbudza dużą sympatię wśród publiczności dla tego popularnego narciarza.

Na półmetku prowadzi Nemecky, drugi Krzeptowski, trzeci Nemecky Józef, czwarty Motyka Julian, piąty Motyka Zdzisław. Ten porządek mniej więcej zostaje zachowany i na mecie. Na półmetku 4 zawodników wycofuje się, w tym jeden (Stopka) z powodu złamania na 200 mtr. od półmetka narty. Drugi etap rozpoczyna więc 16 zawodników. Biegu ukończyć nie może pozatem jeszcze 4 zawodników, wśród których Julian Motyka, mający na pierwszym etapie doskonały czas i czwarte miejsce, z powodu urwania więzby.

W drugiej turze największy postęp robi Witkowski Szczepan, przesuwany się z miejsca 10 na 6 i Stehlik z 8-go na 5-te. Widocznie zato jest niedysponowany Żytkowicz, schodzący na miejsce 10. Pierwsi przychodzą do mety niemal równocześnie dwaj bracia Nemecky z kolejnymi numerami 12 i 17. Ottokar Nemecky przychodzi widocznie wyczerpany, zachęcany na ostatnich metrach do wysiłku przez brata. Naogół zawodnicy przychodzą w bardzo dobrej formie, wyróżniają się Krzeptowski Andrzej i strzelec Michalski.

Ostatecznie na 20-tu zawodników bieg kończy 12-tu. Publiczności z powodu niesprzyjającej pogody niewiele.

W połowie szóstej godziny trwania biegu, gdy przychodzą ostatni zawodnicy, przy stolikach komisji sędziowskiej tkwi kilka sopli lodowych, w które komisja zamarzała.

Z dwunastu zawodników, którzy ukończyli bieg — ośmiu ma czas niżej pięciu godzin.

Wyniki są następujące:

1. Nemecky Ottokar (Svaz Lyżeru) 4 g. 27.15
2. Krzeptowski And. 4 „ 30.31
3. Nemecky Józef (Svaz Lyżeru) 4 „ 32.07
4. Motyka Zdzisław 4 „ 39.58
5. Stehlik Leon (Svaz Lyżeru) 4 „ 46.36
6. Witkowski Szczepan 4 „ 53.24
7. Czech Władysław 4 „ 54.40
8. Bujak Franciszek H. D. V. Czechosł. 4 „ 55.06
9. Michalski Stan. 5 „ 02.06
10. Żytkowicz Wład. 5 „ 10.16
11. Koprowski Zdzisł. 5 „ 35.26
12. Hrywniak Józef 5 „ 37.59

Ukończenie biegu przez obu strzelców i wynik Michalskiego, będącego bezpośrednio za Bujakiem, a bijącego znanego narciarza Żytkowicza, uważać można za bardzo dobry.

Osiemnastka

Bieg 18 klm. o Mistrzostwo Polski, do którego stanęło 59 narciarzy, przyniósł dalsze, znacznie donioślejsze sukcesy młodych narciarzy - strzelców, którzy uzyskali doskonałe wyniki, osiągając dobre czasy i przychodząc do mety w bardzo dobrej formie.

Bieg ten był numerem popisowym ex-mistrza Polski z roku ubiegłego, najlepszego narciarza Czechosłowacji, a zarazem jednego z najlepszych biegaczy kontynentu europejskiego — jednym słowem Ottokara Nemecky'ego. Nemecky miał zadanie ułatwione, gdyż sprzyjał mu los przy losowaniu. Oto Nemecky startował półtorej minuty po Bronku Czechu. Taktyka biegu polegała więc na tem, by Nemeckiemu udało się dopędzić Bronka, iść jego tempem, a następnie, o ile się da, wyprzedzić. Istotnie fenomenalny biegacz czeski zdołał swój plan taktyczny przeprowadzić. Z pomocą przybył mu na szczęście drobny wypadek, któremu uległ Bronisław Czech już w pobliżu mety. Czas zwycięzcy, 1 godz. 27 min. 11 sek.

Drugie miejsce zajął również zawodnik Svazu Lyżeru R. C. (Czeski Związek Narciarski), Vladimir Novak, zeszłoroczny zwycięzca osiemnastki o Mistrzostwo Polski. Ustąpił tym razem Nemeckiemu 39 sek.

Trzecim ogólnie a pierwszym z Polaków był Julian Motyka, który odnowił swój zeszłoroczny sukces i ponownie przyszedł pierwszy, pokonując Bronka Czechu. Czas Motyki 1 godz. 28 min. 18 sek. Czas Bronka Czechu 1 godz. 29 m. 45 sek.

Dalsze miejsca zajęli: 5) Motyka Zdzisław 1 godz. 30 m. 35 sek. 6) Szostak Antoni 1 godz. 32 min. 35 sek. 7) Krzeptowski A II 1 g. 32 min. 40 sek. 8) Żytkowicz Wł. 1 godz. 33 min. 04 sek. 9) Kuraś 1 godz. 34 min. 04 sek. 10) Szostak Karol 1 godz. 34 min. 11 sek. 11) Berych 1 godz. 35 min. 51 sek.

Na dwunastem miejscu w klasyfikacji ogólnej, a na 5 w swojej,

drugiej klasie, przychodzi zawodnik S. N. Strzelec — Zakopane, Stanisław Michalski w świetnym czasie 1 godz. 35 min. 52 sek., bijąc startującego poza konkursem trenera-amatora Polskiego Związku Narciarskiego, jednego z najlepszych narciarzy norweskich, Bengta Simonsena, który osiągnął czas 1 godz. 36 min. 21 sek. Tych 29 sekund, jakie dzieli Norwega od młodego Michalskiego są zadatkiem kolosalnych możliwości i źródłem jaknajpomyślniejszych horoskopów, jakie stawiać można młodemu zawodnikowi Strzelca.

Michalski zwyciężył takie gwiazdy narciarskie, jak (notujemy kolejno według miejsc) Czecha Władysława, Rozmusa, Witkowskiego, K. Schielego, Stechlika (Czechosłowacja), Lankosza, Zeydla, Krzeptowskiego Andrzeja I, Wagnera, Rurchinsky'ego (Czechosłowacja).

Drugi ze strzelców, Koprowski, uplacował się na 27 miejscu (w II klasie — 12) w czasie 1 godz. 46 min. 38 sek. pokonywuje jednego z najlepszych narciarzy węgierskich Georgea Nemethy z czasem 1 godz. 47 min. 03 sek. Trzeci strzelec, Julian Żytkiewicz zajął miejsce 17 w II klasie z czasem 1 godz. 52 min. 11 sek. Ci trzej pokonali Paula Novaka (czeski Niemiec). Dwaj następni strzelcy zajęli dalsze miejsca w czasach 2 godz. 00 min. 55 sek. (Albrykowski) i 2 godz. 12 min. 19 sek. (Szwarcbart).

Jak widzimy, młoda Sekcja Narciarska Strzelca w Zakopanem zdała egzamin sprawności narciarskiej „celująco“. Gdyby Michalski skakał, uzyskałby do Mistrzostwa Polski, które rozgrywa się w kombinacji biegu i skoku, za bieg notę 15.750 pkt. na 20 pkt. możliwych do osiągnięcia. Wynik Michalskiego stawia tego naszego zawodnika - strzelca w szczupłej rodzinie 20 najlepszych narciarzy-biegaczy.

Konkurs skoków

W odrębnej konkurencji skoków zwyciężył Czech Br. notą 18,374 przy skokach 58 i 61 mtr. Drugi Rosmus 15,750 przy skokach 51 i 53 mtr. Trzeci Vondrak (Czech.) 11,875 przy skokach 45 i 53 mtr.

Strzelec Żytkiewicz na 15 miejscu, a w swej klasie na 10 miejscu.

Skoki do „kombinacji”

Skoki, dochodzące do kombinacji Mistrzostw narciarskich Polski wygrał w przepięknym stylu Bronisław Czech, skacząc niezwykle pewnie i... ostrożnie. Skoki 42 i 44 mtr. Bronka Czecha, jak na jego klasę, muszą uchodzić za krótkie. Ba! Mówi przysłowie, że kto się na gorącym poparzył, ten na zimne dmucha. Otóż Czech po smutnej i dotkliwej nauce na Olimpiadzie zimowej, wołał napewno ustać, niż po długim skoku upaść. Dzięki przepięknemu stylowi, a także temu, że wszyscy zawodnicy, stający do kombinowanego Mistrzostwa Polski skakali krócej od Bronka Czecha, nasz młody mistrz wygrał skoki do kombinacji i uzyskał notę 18.437 pkt. Ottokar Nemecky musiał ulec wielkiemu talentowi Czecha — miał skoki długości 36 i 36 mtr. ładną pozycję w powietrzu, drugie miejsce po Bronku i notę 15.968 — więc niemal całe 3 punkty słabszą od noty Bronka. Trzecie miejsce w skokach zajął Antoni Szostak skokami o długości 35 i 36 mtr. i notę 15.125 pkt. Czwartym był Wł. Żytkowicz z notą 14.812 pkt. Młody zawodnik - Strzelec żytkiewicz Julian zajął miejsce 11 w klasyfikacji ogólnej z notą 10.812 pkt. zostawiając za sobą na dalszych miejscach takie sławy narciarstwa polskiego, jak Lankosza, zeszłorocznego rekordzistę Polski (nota 10.562 pkt.), Motykę Juliana, Paula Novaka (czeski Niemiec), Stehlika (Czechosłowacja) i wielu innych.

Mistrzostwa Polski.

Mistrzostwo Polski w narciarstwie na rok 1928 zdobył Bronisław Czech z noty 18.594 pkt., otrzymując szereg nagród, między innymi specjalny, wiecznie wędrowny puchar Marszałka Piłsudskiego. Wynik Bronisława Czecha jest tem wspanialszy, że on od czasu, gdy mistrzostwo Polski jest rozgrywane w konkurencji międzynarodowej, po raz pierwszy odbiera tytuł Mistrza Polski obcym.

Dotychczasowymi mistrzami byli: F. Wende (czeski Niemiec) i Ottokar Nemecky, który znalazł się obecnie na drugim miejscu z notą 17.984 pkt. Trzecim był Antoni Szostak z notą 16.250 pkt., czwarty Wł. Żytkowicz 15.965 pkt.,

piąty Motyka Julian, polski zwycięzca biegu. Dalsze miejsca obsadzili: Rozmus, Witkowski, Wagner i Lankosz.

Jedenaste miejsce w mistrzostwie Polski zajął Strzelec Julian żytkiewicz, który uzyskał notę 9.156 pkt. i wyprzedził tak znakomitych narciarzy, jak Stehlika (Czechosłowacja), Paula Novaka

(Niemiec czeski), Namethyego (Węgry) i szereg innych.

Z tegorocznych mistrzostw Polski możemy być zadowoleni, gdyż po pierwsze tytuł Mistrza Polski, najszczytniejszy, jaki posiadamy, zdobył Polak, a po drugie, młodzi narciarze-strzelcy wyszli doskonale i ich wyniki muszą być uważane za wielki sukces.

Bokerskie mistrzostwa Polski

Tegoroczne zawody bokerskie o mistrzostwo Polski były niejako przełomem w dziedzinie tego mało dotychczas u nas rozpowszechnionego sportu.

Dotychczas wiedziało się zgóry, kto wygra i jakie okręgi będą reprezentowane. Od dziś sport bokerski wszedł na nowe tory, a obesłanie zawodów przez zupełnie nowe ośrodki bokerskie jak Kraków, Lwów i Grudziądz, chlubnie świadczy o pracy naszych centrów W. F.

Ze starych znajomych najlepiej pod względem fizycznym i technicznym zaprezentowali się p o z n a n i a c y. Mają oni specyficzną technikę, w której na pierwszy plan rzuca się w oczy doskonała technika nóg. Pozatem są zawsze w bardzo dobrej kondycji fizycznej pozwalającej im z łatwością przetrzymać w pełni sił wszystkie starcia, a nawet tak częste w ostatnich zawodach dodatkowe rundy. Do tego wszystkiego należy dodać wielką rutynę, jaką wnoszą na deski ringu. Ci sami zawodnicy od paru lat występujący, otrzaskali się tak dobrze, że przysparza im to dużo punktów do zwycięstwa. Jedyną ich, że się tak wyrażę, nowością był dla stolicy Karaśkiewicz, oraz Wiszniewski, którzy muszą jeszcze nieco dojrzeć. Karaśkiewicz, posiadający siłę ciosu — gubi się zupełnie w pracy nóg — zaś Wiszniewski nie posiada dostatecznej rutyny i ciosu. Reszta poznaniaków: Głon, Arski, Majchrzycki jakkolwiek górują jeszcze nad resztą ogółu, muszą się zabrać rzetelnie do treningu, gdyż wyrównanie klasy jakie się stale odbywa, grozi im niedługo detronizacją.

Łódź ma, za wyjątkiem Gerbicha, zawodników jeszcze młodych — rokujących jak najlepsze nadzieje: jej finaliści: Wajerowicz oraz Zajdel są dzisiaj już bardzo groźnymi przeciwnikami. Gerbichowi należy się osobna wzmianka za nadzwyczajnie silny cios oraz ogromną wytrzymałość fizyczną. Technicznie, a specjalnie taktycznie mógłby być lepszy.

Górny Śląsk, od paru lat, jako najstarszy ośrodek polskiego boks, ustalił

sobie sławę ośrodka dużej ilości bokserów. Zawodników górnośląskich cechuje silny cios — jednak pod względem techniki muszą ustąpić Poznaniowi. Są bardzo młodzi — i fizycznie i duchowo. Rewelacją górnośląską okazał się Krupka — młodzieniec 20-letni i mimo 80 kg. wagi, jak pajac ruchliwy. Krupka może być gwiazdą naszego sportu bokerskiego. Najlepszym po nim był Moczko — o ogromnie silnym, jednak jednostronnym ciosie, który pozwala mu prawie zawsze kończyć walkę przez K. o.

Lwów wysłał kilku przedstawicieli, ale dobrych. I Pomper i Trojan, to zawodnicy twardzi, wytrwali i silni. Brak im jednak narazie techniki i rutyny.

Warszawa zaprezentowała się w b. r. o wiele lepiej niż poprzednio. Jej reprezentanci: Reutt, Dąbrowski, Głowacki, Kubicki oraz Fin — jakkolwiek pod względem techniki nie stoją wysoko, stoczyli tym razem zwycięskie walki pierwszej kolejki. Kubicki, który wszedł do finału, wykazał w walce z Czerwieniem dużo zacięcia sportowego, nie poparł tego jednak należyte technika. Nie uznaje on zupełnie zasłony, a wszystkie ciosy czerwienia kierowane w szczękę, prawie zawsze osiągały swój cel.

Dąbrowski jest słaby fizycznie i na nic nie zda mu się nawet najlepsza technika niepoparta siłą. Reutt jak zawsze twardy i wytrzymały bez ciosów.

Po ostatecznych, bardzo interesujących niekiedy walkach zdobyli tytuły mistrzów Polski: waga musza: M o c z k o (G. Śląsk), w. kogucia Głon (Poznań), w. piórkowa *Górny* (G. Śląsk), w. lekka *Majchrzycki* (Poznań), waga pół-średnia *Arski* (Poznań), w. średnia *Czerwien* (G. Śląsk), w. pół-ciężka *Gerbich* (Łódź) i w. ciężka *Krupka* (G. Śląsk).

W ten sposób G. Śląsk zdobył 4 mistrzostwa, Poznań 3, Łódź 1.

Zainteresowanie zawodami dosyć duże. Wielka sala ośrodka W. F. była jednak aż nazbyt szczupła przy tej ilości widzów. Prawdopodobnie organizatorzy nie mieli deficytu.

**PAMIĘTAJCIE
O KONKURSIE ŚWIETLIC
RADJO I INNE NAGRODY NA 700 ZŁ.
SZCZEGÓŁY W Nr. 8**

Strzelcy w III Narodowym Biegu Naprzelaj.

Udział strzelców. — Fatalna organizacja. — Nasi zawodnicy. — Zespoły. — Wynik.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Warszawie na terenach wojskowego stadionu W. K. S. Legji i Agrikoli III-ci Narodowy Bieg Naprzelaj — przy udziale 192 zawodników, w czym 96 strzelców.

Strzelcy reprezentowali następujące okręgi: Wołyń 9, Brześć n/B. 8, Kalisz 3, Warszawa 30, Łódź 8, Wilno 10, Kraków 2, Grodno 17, Katowice 1, Przemyśl 10. Nie obeślały zawodów mimo figurowania biegu w oficjalnym programie Związku Okręgi: Lublin, Kielce, Poznań, Lwów, Nowogródek, Toruń. Jest to fakt, który nie da się wytłumaczyć żadnymi innymi powodami, jak nieumiejętnością zorganizowania przygotowania i wystąpienia zawodników oraz zupełnej obojętności wobec faktu reprezentowania Związku w tak ważnej propagandowo imprezie.

Bieg organizowany przez Warsz. Okręg. Zw. Lekko-atletyczny — był planem na dotychczasowej wcale udatnej działalności okręgowego Związku. Już sam fakt zorganizowania „biegu naprzelaj” w śródmieściu mówi sam za siebie. Bieg, w którego tradycji — tak jak we krwi, leży urządzenie go gdzieś w pięknym terenie zamiejskim padł ofiarą kierownictwa władz sportowych, które niewiadomo z jakiego powodu — chyba dla własnej wygody i niewysuwania nosa poza Agrikolę i jej okolicę — postanowiły bieg urządzić w terenie zupełnie do tego nienadającym się i ogromnie ciasnym. Kręcenie się w kółko, mylenie trasy, dużo piasku i miękkiego terenu — w którym zawodnicy bez kołówek „kończyli się” dosyć prędko, oto „zalety” tego biegu.

Nie było to jednak rzeczą najgorszą. Gorzej działało się na mecie złe urządzenie. Zawodnicy wpadając po kilku nie mogli być należycie sklasyfikowani — co przy obliczeniach drużynowych — jest alfą i omegą. Że niejednemu stała się krzywda — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Z tego też powodu — nie odbyło się po biegu wręczenie nagród zawodnikom Związku Strzeleckiego —



Zaciekle walczyli na mecie Narodowego Biegu Naprzelaj pomiędzy Sawarynem i Jaworskim. Zwyciężył Sawaryn (po lewej) mdlejąc po przerwaniu taśmy.

których klasyfikacja drużynowa musi dla pewności doczekać się urzędowej listy kierownictwa zawodów.

A teraz nieco o naszych strzelcach i drużynach. Na ogół zawodnicy w 1/4 przedstawiali się b. dobrze. Zawodnicy okręgów: łuckiego, wileńskiego brzeskiego oraz przemyskiego przedstawiają już typy dobrych sportowców. Znać na nich i wyrobienie i otrząskanie się sportowe. Niewątpliwie przy pilniejszym racjonalnym treningu i warunkach materialnych — mogliby niezadługo konkurować z czołową klasą polskich zawodników. To samo dotyczy wyekwipowania sportowego. Zawodnicy dochodzą drogą własnego doświadczenia do wniosku, że na dobry wynik wpływa w du-

żej mierze należyte obutą nogą. Pantofle, które po drodze kilkakrotnie niektórym zawodnikom spadały z nóg — nie mogły się przyczynić do dobrego wyniku. Drużyny były dosyć słabo zestawione. Nie wiem czy przez nieznaną sobie wyczynów zawodników, czy też ich prywatne ambicje — nie zawsze najlepsi biegacze znajdowali się w czołowych zespołach. Z tego też powodu kilka drużyn odpadło od klasyfikacji, gdyż nie wszyscy ich członkowie bieg kończyli. Pod tym względem miały istotnie pecha dwie najlepsze drużyny, jakie na zawodach pojawiły się, to przemyska I i wołyńska. Już sam fakt zajęcia przez drużynę przemyską miejsc: 3, 9, 12 i 26 oraz przez d. łucką 2, 14, 18, 21 mówi sam za siebie. Niestety nie przybył na metę piąty zawodnik zespołu przemyskiego ob. Nestor Nr. 212 oraz ob. Bogudziści z zespołu wołyńskiego. Gdyby nie to zespoły te byłyby się podzieliły pierwszym miejscem. Najbardziej równą, jednak dosyć średnią klasę wykazały oba zespoły Wilna, gdzie jedynie ob. Ludkiewicz b. znacznie wyprzedził swych kolegów.

Po obliczeniu drużynowym pierwsze miejsce uzyskał zespół Wilno I p. 111, w składzie i kolejności przybycia do mety ob. Ludkiewicz, Lesiński, Doroszewski, Jagusiński, Bowgierda. Drugie Wilno II p. 158 w składzie i kolejności: Dworzecki, Makowski, Dulko, Waszkiewicz, Pykało. Ob. Dworzecki powinien być w pierwszej drużynie, gdyż zajmując 24 miejsce w klasyfikacji strzeleckiej jeszcze 3-ch górnych na miejscach 25, 30 i 33. Trzecie miejsce przypadło drużynie łódzkiej p. 172 w składzie i kolej-

ności: Walerysiak, Saduła, Brzeziński, Szajfler, Rogowski. Czwarte miejsce zajęło Grodno, piąte Warszawa. Reszty drużyn z powodu zdekompletowania nie klasyfikowano. Najlepszym zawodnikiem Przemyśla był ob. Słomka, najlepszym drużyny łuckiej — Kosiarz, grodzieńskiej — Adamowicz, wileńskiej — Ludkiewicz, brzeskiej — Pycz, warszawskiej Miler.

W klasyfikacji strzeleckiej jednostkowej pierwsze dziesięć miejsc zajęli: 1. Giedgowd W. (Grodno), 2. Kosiarz M. (Łuck), 3. Słomka J. (Przemyśl), 4. Milcz (Warszawa), 5. Kmicic W. (Kraków), 6. Morawski St. (Łódź) 7. Ludkiewicz K. (Wilno), 8. Robaczyński A. (Przemyśl), 9. Tyran W. (Przemyśl).

W związku z powyższymi nagrodami otrzymali: Wilno I. nagrodę przechodnią ob. Kurleto — rvmgraf oraz 5 żetonów złotych. Wilno II 5 żetonów srebrnych. Łódź 5 żetonów brązowych. Poza tem komisja uchwaliła nagrodzić 15 pierwszych strzelców nienagrodzonych już poprzednio w drużynach. Otrzymują więc żetony pamiątkowe ob: 1) Giedgowd, 2) Kosiarz, 3) Słomka, 4) Milcz, 5) Kmicic, 6) Morawski, 7) Robaczyński, 8) Tyran, 9) Nr. 227, 10) Adamcio, 11) Rednar, 12) Golecki, 13) Pycz, 14) Winnicki, 15) Adamowicz.

Bieg, gdyby nie fatalne zorganizowanie mety udałoby się znakomicie. Zawodnicy w 1/4, należyce dyscyplinowani. Poza tem należałoby na zawody przybyć tak wcześnie, by ostatnią noc należyce wypocząć. Zamiejscowi zawodnicy znaleźli porządne zakwaterowanie w Ognisku kulturalno-oświatowym na Wolskiej, w Tow. Krajoznawczem oraz hotelu



Strzelec Kosiarz z Łucka zajął w strzeleckiej klasyfikacji 2 miejsce.

Emigracyjnym. Wszystkim tym instytucjom wyrażamy podziękowanie za gotowość służenia dobrej sprawie. Czas najwyższy byśmy w Warszawie dysponowali obszernym domem strzeleckim — gdzie wszyscy przyjezdni czuliby się jak w domu!

W ogólnej klasyfikacji bieg wygrał Sawaryn (Pogoń Lwów) w 21 min. 21 sek. o „koszulkę” przed Jaworskim (AZS Warsz.). 3. Sarnacki (Warszawianka). 4. Hnatuk (Szk. Podh. Toruń). 5. Motyka Zdz. (AZK Kraków, znany narciarz). 6. Malanowski (AZS Warsz.). 7. Łukasiewicz (Polonia Warsz.). 8. Celiński (Polonia Warsz.). 9. Kusociński (Sarmata Warsz.). 10. Żyłewicz (3 p. sap. Wilno). 11. Giedgowd (Strzelec Grodno). 12. Kosiarz (Strzelec Łuck). 13. Słomka (Strzelec Przemyśl). 14. Chrostowski (AZS Warsz.). 15. Kowal-

ski (Orzeł Warsz.). 16. Milcz (Strz. K. S. Prażanka). 17. Opoczyński (Łódzki K. S.). 18. Kasprzak (Mała Dąbrówka G. Śl.). 19. Kmicic (Strzelec Kraków). 20. Mitas (Policja Katowice). 21. Morawski (Strzelec Łódź). 22. Idryjan (Polonia Warsz.). 23. Trzeciński (Orzeł Warsz.). 24. Szabliński (Polonia Warsz.). 25. Sidorowicz (AZS Wilno). *Kurleto.*

Obchód Imieninowy w Łucku.

Na uroczystości Imieninowe do Łucka przybyło w niedzielę 18 marca z okolicznych oddziałów z górą 200 strzelców. Oddziały zamiejscowe wzięły udział w pokazowych ćwiczeniach zorganizowanych przez kompanię szkolną 24 p. p.

W południe odbył się przy udziale 34 zawodników bieg naprzelaj, w którym większość nagród zdobyli strzelcy.

W biegu zwyciężył Kosiarz (Łuck), 2. Sejgieł (Łuck), 3. Niewiarowski (Łuck), 4. Jarmoluk (Semin. Naucz. Łuck), 5. Sobolewski (Łuck), 6. Bednarek (Kowel), 7. Martynowicz (Zdobnowo), 8. Bogucista (Łuck), 9. Guziewicz (Kurs w. f. Łuck), 10. Domański (Łuck).

O 13 po poł. w sali teatru miejskiego zorganizowano akademję, na którą wydelegowano 60 strzelców.

Następnie na strzelnicy wojskowej odbyły się zawody strzeleckie, w których strzelcy znów zajęli szereg czołowych miejsc.

W strzelaniu zespołowym zwyciężyła drużyna strzelecka z Palca, przed strzelcami z Przeobraża i hufcem szkolnym państw. gimn. w Łucku.

Wieczorem strzelcy z własną orkiestrą przemaszzerowali capstrzykiem przez miasto, poczem w świetlicy ob. Ziajko wygłosił dla naszej wiary odczyt o Komendancie.

W niedzielę o godz. 10 rano odprawiona została uroczysta Msza św. w Katedrze, poczem oddziały W. P. i strzelckie przeddefilowały przed władzami wojskowymi i administracyjnymi, przyczem przygrywała orkiestra strzelecka.

Walne Zgromadzenie Zw. Polskich Zw. Sportowych.

W niedzielę 25 marca odbyło się do-rocne Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S., będącego dla sportu polskiego najwyższą instancją organizacyjną. Zw. Strzelecki reprezentował ob. Szyszko-Bohusz.

Na zebraniu tem prócz sprawozdań z dotychczasowej pracy oraz jej programu na przyszłość przeprowadzone zostały wybory na Prezesa ZPZS i uzupełniające wybory do Zarządu, z którego co roku pewna ilość członków ustępuje.

Przy wyborach ze Zw. Strzeleckim, który rozporządza największą ilością 10 głosów, połączyły się najważniejsze związki sportowe, jak Piłki Nożnej, Lekko-Aletyczny, Pływacki, Kolarski, Bokserski, Żeglarski, Gier Ruchowych. W sumie stanowiło to równo połowę wszystkich głosów (34). Nic też dziwnego, że wybory do władz sportowych wypadły po naszej myśli.

Na Prezesa obrano ppłk. Ulrycha 42 głosami. Dotychczasowy prezes p. Osiecki otrzymał 19 głosów, 7 kartek oddano pustych.

Do zarządu jednogłośnie 68 głosami obrano na 3 lata naszego ref. sportowego ob. Kurleto i mjr. Głabisza, gen. Roupert wszedł 66 gł., płk. Bobkowski 49 gł., kpt. Baran 43 gł., red. Nogaj 41 gł. Na 2 lata wybrano p. Christelbauera 36 gł., zaś na rok inż. Rudnickiego i mjr. Dudyka po 36 gł.

Na zastępców powołano pp. Gebethnerównę, Pietrzykowskiego, mjr. Wądołkowskiego, d-ra Szewczykowskiego, inspektora Sobolewskiego i Nakoniecznikoffa.

Kandydat „Sokoła” przepadł zarówno przy wyborach do Zarządu, jak i na zastępcę.



Na starcie Narodowego Biegu Naprzelaj stanęło około 200 zawodników, w czym połowa strzelców z całej Polski.

Okręgowy bieg naprzelaj Związku Strzeleckiego w Przemyślu.

W dniu 18 b. m. odbył się w Przemyślu eliminacyjny okręgowy bieg naprzelaj. W biegu startowało 20 zawodników następujących organizacji: Strzelec—8, H. K. S. Czuwaj — 3, Kurs W. F. — 4, 38 p. p. — 3, 10 komp. łączności — 1, p. a. c. — 1. Funkeje sędziów pełnili: Kpt. Wyszkiewicz, Skwarczyński, por. Rolewicz, Komp. Heil, zastępca kmdta ob. Sołowski, ob. Wochanka.

Trasa długości 4 klm. płaska, nie przedstawiała większych trudności. Jedynie zimno dało się zawodnikom mocno we znaki. Bieg ukończyli wszyscy zawodnicy co dobrze świadczy o ich wy-

trzymałości i dyscyplinie sportowej. Strzelcy zajęli w tym biegu następujące miejsca: 1. Słomka (Przemyśl) czas 13:9:1. 4. Tyran (Jarosław) 5. Różycki (Olszanica). 7. Brad (Radymno). 10. Kozicki J. (Olszanica) 14 Kociuba (Jarosław). 15. Maciaga (Jarosław). oraz 17, 18, 19, 20 (Jarosław).

Drugie miejsce indywidualnie zajął harcerz Adamcio E. czas 13:23:9, trzecie sierżant 38 p. p. Puk. Drużynowo 1 — 38 p. p. 17 punktów, 2 — H. K. S. Czuwaj 25 punktów, 3 — ob. Jarosław 25 punktów.

Imieniny Komendanta Piłsudskiego.



Dorocznym zwyczajem krakowskie Orleńta wyruszyły marszem podróznym do Warszawy, niosąc życzenia od Krakowa. Widzimy chwilę pożegnania przed lokalem Komendy Okręgu.

W Krakowie.

Strzelcy krakowscy nie od wczoraj i niedawkowo obchodzą Imieniny Komendanta Piłsudskiego. W krakowskich murach, które żywo jeszcze pamiętają dni pracy i czynów Komendanta, w których żyje ich tradycja, uroczystości Imieninowe muszą nosić specjalnie serdeczny i specjalnie szczery charakter. Jeśli serdeczność ta ustępuje przed oficjalnością obchodów urządzanych przez Komitet Obywatelski, przecież żyje ona w gronie strzeleckim, pod strzelecką strzechą.

Serję uroczystości Imieninowych rozpoczął dorocznym zwyczajem wymarsz strzeleckiej drużyny krakowskiej na czele z ob. Gawlikiem do Warszawy. Sztafeta, zawierająca życzenia Imieninowe od strzelców i społeczeństwa krakowskiego, wręczył odmaszerowującej drużynie gen. Wróblewski.

W niedzielę, 18 marca odbyła się uroczysta akademja w Starym Teatrze. Przy popiersiu Marszałka pełnili wartę honorową strzelcy z oddziału Józefa Piłsudskiego. Na akademji obecny był Zarząd i Komenda Okręgu w komplecie. Wieczorem z Placu Marjackiego wyruszył capstrzyk orkiestr wojskowych. Lokal Komendy Okręgu bogato udekorowano, iluminowano i ozdobiono chorągwiami i kwieciami.

19 marca odprawiona została uroczysta Msza św. na Wawelu z udziałem władz państwowych, wojskowych i strzeleckich. Po Mszy, której na dziedzińcu asystowała strzelecka kompanja honorowa pod dowództwem kom. garnizonu ob. Patykowskiego, odbyła się przed generałią defilada oddziałów Wojska Polskiego i strzeleckich.

Następnie strzelcy odmaszerowali do świetlicy obwodu, gdzie został odczytany rozkaz imieninowy, a prezes poseł ob. Dyboski wygłosił odczyt, zakończony serdecznym apelem do dalszej pracy dla państwa, którego symbolem jest Komendant Piłsudski. Wychodzącego posła ob. Dyboskiego żegnano owacyjnie, dając

wyraz swej radości, iż prezes, obdarzony zaufaniem wyborców krakowskich, stanął przy boku Komendanta do pracy dla Ojczyzny.

O godz. 14 odbył się bieg sztafetowy na dystansie 5.600 mtr. Startowało 7 drużyn, przyczem zespół strzelecki z ob. Kmicicem na czele zajął 4 miejsce, bijąc między innymi drużynę krakowskiego ośrodka W. F.

Wieczorem odbyło się w teatrze Miejskim galowe przedstawienie, na którym obecny był Zarząd, Komenda Okręgu i Obwód krakowskiego, oraz kilkudziesięciu strzelców.

Na Górnym Śląsku.

Z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego Komenda Okręgu w Katowicach zorganizowała wielki gwiazdzisty bieg sztafetowy, w którym wzięło udział 5 sztafet, o łącznej sile 164 strzelców.

Poszczególne zespoły, które stanęły do biegu, miały za zadanie przeniesienie sztafety ze swej miejscowości do Katowic, gdzie w niedzielę 18 marca o godz. 15 oczekiwały ich przybycia na rynku wielkie tłumy widzów oraz przedstawiciele władz z wojewodą dr. Grażyńskim na czele.

Każda sztafeta składała się z tylu zawodników, ile kilometrów wynosiła przestrzeń z siedziby obwodu do Katowic.

Pierwsza przybyła, wcześniej niż się jej spodziewano, sztafeta obwodu w Królewskiej Hucie i ona też pierwsza wręczyła p. Wojewodzie futerał sztafetowy, zawierający życzenia Imieninowe dla Marszałka Piłsudskiego. Wobec jednak nieścisłego zastosowania się do rozkazu Komendy Okręgu, sztafeta ta została zdyskwalifikowana, gdy skróciła sobie drogę.

Pierwszą nagrodę przyznano sztafecie obw. pszczyńskiego, która na przestrzeni 38 klm. uzyskała czas 2:05:24", czyli przeciętnie na zawodnika i klm. — 3 min. 18 sek. Na drugim miejscu znalazła się sztafeta z Rybnika, miejscowości odległej o 54 klm. Sztafeta ta uzyskała czas 3:03:36", czyli na zawodnika i klm. 3 min. 24 sek. Trzecie miejsce zajęła sztafeta myślowicka, która biegła z Oświęcimia odległego o 32 klm., 4 Królewska Huta, 5 i ostatnia Tarnowskie Góry, której zawodnicy okazali się o tyle niedyscyplinowani, że opuścili swe stanowiska i ostatni zawodnik musiał przebiec o kilka klm. więcej, niż mu się należało.

W Czeladzi.

W sobotę 17 marca o godz. 6.30 ulicami miasta przeszedł capstrzyk Związku Strzeleckiego z udziałem orkiestry miejscowej Straży Pożarnej. Wzięło w nim udział 50 członków czynnych Strzelca na czele z prezesem i komendantem.

W niedzielę rano udali się strzelcy na Mszę św., poczem wzięli udział w defiladzie, zdobywając ogólne uznanie swą



Po marszu Kraków — Warszawa Orleńta stanęły do zawodów na szlaku Sulejówek — Behweder.



Strzelcy w Czechowicach — Dziedzicach w dniu Imienin Komendanta oddają hołd przed pomnikiem Wolności

liczbą i wyszkoleniem. Po południu wyruszone do Sosnowca, gdzie przed płytą Nieznanego Żołnierza zostały wygłoszone liczne przemówienia i odegrano hymn narodowy. Po rozwiązaniu pochodu, strzelcy udali się na akademję Imieninową do miejscowego klubu kopalni „Sąturn”.

W Czechowicach — Dziedzicach.

Uroczystości zaczęły się w sobotę wieczorem capstrzykiem orkiestry strzeleckiej. W niedzielę o godz. 12.15 wyruszyła sztafeta strzelecka do Pszczyny (11 klm. przebiegnięto w 32 min.). O godz. 15 odbyły się uroczystości pod pomnikiem Wolności.

Wieczorem w sali Domu Robotniczego, gdzie mieści się świetlica strzelecka, urządzono uroczystą akademję. Słowo wstępne na temat życia i czynów Marszałka wypowiedział ref. kul-ośw. nauczyciel, ob. Ciejkó, poczem odbyły się deklamacje i koncert orkiestry. Na zakończenie strzelecki zespół amatorski odegrał sztukę „Dzieciństwo”.

Sala Domu Robotniczego była szczelnie wypełniona publicznością, która przybyła w liczbie ponad tysiąca osób.

Uroczystość wypadła imponująco, po strzelecko — legjonowemu, serdecznie. Sztynności ani za grosz, bowiem brakowało różnych dostojników, którzy jeszcze rok temu obserwowali naszą uroczystość z ironicznym uśmieszkiem z poza firanek, a obecnie urządzili w poniedziałek w sali Sokoła wielką uroczystość, chcąc nas prześcignąć w miłości i uwielbieniu ku naszemu Komendantowi Piłsudskiemu.

W Jaworznie

Z inicjatywy Oddz. Związku Strzeleckiego zawiązał się w Jaworznie Obywatelski Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego, którego przewodniczącym został ks. prałat Stefan Skoczyński, a sekretarzem inż. Nowotny.

Termin obchodu ustalony na dzień 18 — podano do wiadomości tutejszego społeczeństwa pięknie zredagowaną odezwą.

Uroczystość wypadła bardzo imponująco, gdyż na jej obszerny program złożono: Rano — pobudka orkiestry, uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prał. Skoczyńskiego, pochód korpo-

racyj, stowarzyszeń, dziatwy szkolnej, z orkiestrą na czele, ulicami przybranymi flagami i nalepkami z portretem Marszałka — do gmachu Sokoła, w którym o godz. 11-ej odbyła się uroczysta akademja.

Z pięknie przybranej sceny z popieraniem Marszałka, otoczonym sztandarami miejscowych organizacyj — otworzył akademję przewodniczący komitetu ks. prałat Skoczyński, wznosząc okrzyk na cześć Solenizanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W programie akademji — poza deklamacją, artystycznym występem kwartetu smyczkowego p. Dawidowicza i z przejęciem wypowiedzianego i wysłuchanego przemówienia redaktora Flasińskiego — miłą i wzruszającą niespodzianką był chór dziewczątek szkolnych, przybranych w stroje krakowskie, które pod dyrygentką nauczycielką Dutkówną odśpiewały pięknie i z wielkim przejęciem pieśń o „Dziadku”.

Akademja odbyta w największej naszej sali Sokoła, mimo to pomieściła z trudem około 2.000 słuchaczy, a liczne jeszcze zastępy pozostały przed gmachem, biorąc w niej tem samem symboliczny udział.

Na akademji tej zauważyliśmy Radę miejską in corpore z burmistrzem p.

Rackiem na czele, przedstawiciele miejscowych kopalń i fabryk, nauczycielstwo, delegacje organizacji żydowskich, jak również organizacje legionistów, harcerzy, powstańców śląskich, inwalidów, młodzieży rękodzielniczej, stow. „Przyjaźń”, straży pożarnej — i rzecz prosta Strzelców miejscowego Oddziału. Poza tem masowy udział wzięło całe społeczeństwo wszystkich stanów, wnosząc gromkie i żywiołowe okrzyki na cześć Solenizanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy życzeniach zdrowia i długich lat — dla dalszego prowadzenia Narodu — do potęgi i dobrobytu.

W Nowym Sączu

Dzień 19-go marca obchodzony był w Nowym Sączu ogromnie uroczystość. Poprzedził go capstrzyk orkiestry wojkowej 1 p. s. p. urządzony w dniu 18 b. m. w godzinach wieczornych.

W dniu 19-go po pobudce odegranej przez orkiestrę 1 p. s. p. i uczniów gimnazjum I. odprawiono o godz. 9 rano w miejscowej farze uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział delegacje władz wojskowych i cywilnych, młodzież szkolna, oddziały 1 p. s. p., kompanja strzelecka pod dowództwem komp. ob. Mücka, ochotnicza straż pożarna oraz młodzież katolicka, ze sztandarami, tudzież nieprzejrzałe tłumy publiczności, w tem mnóstwo okolicznych chłopów. Na chórze przegrywała orkiestra 1 p. s. p.

Po defiladzie oddziałów wojskowych, strzeleckich, hufców P. W. i W. F., oraz młodzieży gimnazjalnej odbyła się o godz. 11.30 uroczysta akademja w sali Sokoła. Po przemówieniu ks. kan. Dąbrowskiego, wspaniałego kaznodziei i znanego działacza społecznego nastąpiły produkcje chóru „Echa” pod batutą p. Rzymka, oraz orkiestry 1 p. s. p. pod batutą kapelmistrza Rulca. Przygotowane przez Związek Strzelecki przedstawienie „Więzień Magdeburga” nie odbyło się z braku odpowiedniej sali. Dużej sali, będącej w posiadaniu „Sokoła” odmówiono, a inne mniejsze nie nadawały się na przedstawienie reprezentacyjne.

Miasto było bogato iluminowane, ubrane flagami oraz nalepkami. Na ręce Pana starosty złożono mnóstwo życzeń i gratulacji.



W czasie uroczystości Imieninowych w Krakowie gen. Wróblewski przyjął defiladę strzelców na Wawelu.



Start biegu naprzelaj w Kielcach. Na przodzie Kmdt. Okr. ob. Ferencowicz. Krzyżykiem oznaczony zwycięzca ob. Frach.

W Kielcach.

Z inicjatywą uczczenia Imienin wystąpił zwyczajem od wielu lat uświęconym — Związek Strzelecki. Przewodnictwo Komitetu Wykonawczego objął wojewoda kielecki p. Korsak. Wiceprezesem Komitetu wybrano p. płk. Olbrychta, d-cę piechoty 2 Dyw. Piech. Legjonów. W Komitecie Wykonawczym jako przewodniczący sekcji zasiadli pp.: mjr. Stawarz, Kamiński, Ostromecka, Grunertówna, Grabiński, komend. Ferencowicz.

Program uroczystości rozłożono na dwa dni, aby w niedzielę miały możność wziąć udział w obchodzie organizacje p. w. z powiatu. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym — oddziały p. w. uformowane w batalion (2 kompanie strzelców, reszta or. p. w.), ze sztandarami obwodu Związku Strzeleckiego Kielce i Oddziału Suchedniów — przeddefilowały przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą Korsakiem na czele.

O godzinie 13-ej rozpoczęły się zawody sportowe „bieg naprzelaj” na przestrzeni 5 klm. W zawodach wzięły udział oddziały obwodu kieleckiego i kilku członków Sokoła i p. w.

Pierwsze miejsce zdobył strzelec Od. Kielce I ob. Frach, przerywając taśmę w 20 min. 55 sek.

Drugi przybył do mety ob. Przechdziech (oddział Chęciny), 21 min. 25 sek., trzeci—ob. Przeworski (Suchedniów) 22 min. 1 sek.

Po południu odbyła się bezpłatna akademja, dla członków organizacji p. w. na której dekorował żetonami zwycięzców „biegu naprzelaj” p. Wojewoda Korsak. Program akademji obejmował przemówienie sen. Micińskiego, recytacje wykonane przez ob. Morycińskiego, oraz przedstawienie sztuki Bakala „Wieżień Magdeburga” odegranej przez zespół amatorski kieleckiego Oddziału. Sztukę reżyserował ob. Kowrad.

Dnia 19 marca przy dźwiękach orkiestr wojskowych przybyły na plac Katedralny oddziały wojskowe, młodzież szkół średnich i ustawiły się w wielki czworobok frontem do starych murów

Katedry kieleckiej, której podwoje *poraz pierwszy rozwarły się na przyjęcie społeczeństwa kieleckiego, w celu uczczenia Imienin Wodza Narodu modłami za Jego Pomyślność.*



Adres imieninowy i buzdycan przyniesiony do Warszawy i ofiarowany Komendantowi przez strzelców przemyskich.



Defilada strzelców przemyskich przed D-cą O. K. X Gen. Galicy.

Poraz pierwszy zabrzmiały organy, poraz pierwszy rozległy się głębokie głosy muzyki wojskowej — towarzyszące uroczystemu nabożeństwu na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Miasto udekorowane barwami narodowymi, zielenią, okna — portretami Marszałka, witryny sklepów nalepkami, tłumy publiczności podążającej na miejsce defilady załogi kieleckiej, uroczysta Akademja wieczorem, przy świetle iluminacji miasta — wszystko to czyniło nastrój podniosły, uroczysty i prawdziwie odświętny mimo powszedniego dnia.

Th. E.

W Opatowie Kieleckim.

Powołany z inicjatywy p. Starosty Kauckiego Komitet Uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego program uroczystości rozłożył na dwa dni.

W niedzielę 18 b. m. między godz. 19 a 20 odbył się capstrzyk miejscowych organizacji w. f. i p. w., a po nim w męskiej szkole powszechnej zbiórka członków poszczególnych organizacji p. w., mających wziąć udział w biegu sztafetowym na szlaku Przemyśl — Warszawa.

Bieg rozstawny na przestrzeni około 18 klm., który przypadł na pow. opatowski, trwał 50 minut. Udział w biegu wziął Związek Strzelecki, Straże Pożarne, Harcerstwo, Hufiec szkolny gimnazjalny i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Opiekę nad biegiem na terenie całego powiatu sprawowała Komisja w składzie: p. Star. Kaucki, przewodniczący Kom. Pow. W. F. i P. W., p. mjr. Stawarz, of. p. w. 4 p. p. Leg. i dr. Zielonka, lekarz powiatowy. Rozstawienie sztafety i kontrola trasy biegu powierzona była pp.: Janczy, członkowi Komit. Pow. W. F. i P. W., Wochtmanowi, st. instr. pożarn. i sierż. Kąkolowi, podoficerowi instrukcyjnemu.

19 marca o godz. 9.30 urządzono zbiórke przedstawicieli urzędów państwowych, samorządowych, szkół, oraz organizacji społecznych przed gmachem Straży pożarnej. Po przyjęciu raportu przez p. starostę uformowany pochód ruszył do miejscowej Kollegjaty na uroczyste nabożeństwo, po którym oddziały p. w. i szkół przeddefilowały przed przedstawicielami władz i urzędów z p. Starostą na czele.

Od samego rana powiewały już białe amarantowe flagi ze wszystkich domów w mieście.

Uroczystość miała charakter wielkiej manifestacji na cześć Marszałka Piłsudskiego nie tylko samego Opatowa, ale okolicznych wiosek, gdyż tak w nabożeństwie, jak i w pochodzie wzięły udział masy włościan.

Po rozwiązaniu pochodu przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych i samorządowych oraz liczne organizacje społeczne, jak Związek Ziemian, Strzelec, Straże Pożarne, Harcerstwo i t. p. złożyli na ręce Starosty życzenia dla Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Wieczorem w pięknie udekorowanej przez młodzież szkolną sali Straży pożarnej odbyła się uroczysta akademja.

Zagaił ją prof. miejscowego gimnazjum p. Staszkievicz, przedstawiając w głęboko ujętym odczycie wysoką wartość i zasługi Marszałka Piłsudskiego, na którego dziś patrzy cała Polska, wierząc, iż prowadzi On kraj do kwitnącej przyszłości.

Dalszy ciąg programu wypełniły: produkcje muzykalno-wokalne oraz sztuka „Warszawianka“.

P. J.

W Brześciu n/Bugiem.

Imieniny Marszałka były dla Brześcia świętem naprawdę uroczystym. Nie było w tem cech oficjalności — było natomiast coś żywiołowego, czemu organizacja obchodu Imienin przez Komitet nadała pewne ramy. Uczucia ludności przejawily się w udziale całego miasta w uroczystościach i serdecznym, podniosłym nastroju tłumów.

18 marca o 1 p. poł. zorganizowano dwie masowe bezpłatne akademje. Na program jednej z nich, która się odbyła w obłrzymiej hali dworca kolejowego, złożyły się produkcje orkiestry 35 p. p. deklamacja i świetne przemówienie p. sła Ziemi Poleskiej na Sejm M. Wawrzynowskiego. Kilkutysięczny tłum przyjął przemówienie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Czcigodnego Solenizanta.

Równocześnie odbywała się akademja w drugiej dzielnicy miasta przy udziale kilku tysięcy ludzi. Orkiestra 82 p. p. odegrała szereg patryjotycznych utworów, poczem wystąpił jako prelegent p. W. Wiskowski. W związku z tem, że następnie odegrano sztukę „Wieżień Magdeburga“, mówca omówił szczegółowo ów fragment z dziejów wyzwolenia narodu, który może być zatytułowany „Magdeburg i Szczypiorna“.

Wieczorem 6 orkiestr grało cap-sztrzyk, krążąc po wszystkich dzielnicach miasta i ściągając tłumy, wznoszące okrzyki na cześć Marszałka.

Następnie w gimnazjum im. R. Traugutta zespół amatorski oddziału Strzeleckiego odegrał dramat „Wieżień Magdeburga“, poprzedzony prelekcją p. Wiskowskiego. Dramat doznał entuzjastycznego przyjęcia.

W dniu Imienin Marszałka miasto od rana udekorowane flagami; balkony instytucji państwowych, społecznych i bardzo wielu domów prywatnych zostały ozdobione portretami Marszałka.

O 10 rano odbyła się na błoni przed



W Brześciu n/Bugiem strzelcy zorganizowali bieg okrężny dookoła miasta.

kościółem uroczysta Msza polowa, odprawiona przez kapelana twierdzy ks. Matejkiewicza. Trzeba zaznaczyć, że księża miejscowej parafii odmówili odprawienia uroczystej Mszy na intencję Prezesa Rady Ministrów, motywując to tem, że jednego dnia nie może być 2 solennych mszy, a jedna już została załeczona przez episkopat piński do św. Józefa Ob. — Ale też zapewne mury świątyni nie byłyby w stanie pomieścić kilkunastotysięcznego tłumu, który załegł błonie przed kościołem, mrowiem ludzkich głów otaczając reprezentacyjne oddziały załogi twierdzy.

Silne bardzo wrażenie na zebranych wywołały mocne żołnierskie słowa kapelana, który wskazał, że Józef Piłsudski jest nie tylko formalnym wodzem sił zbrojnych Rzeczypospolitej, ale jest władcą dusz, wodzem wszystkich miłujących Ojczyznę, synów Polskiej Ziemi.



Wojewoda Korsak, płk. Olbrycht i Kmdt okr. Ferencowicz na starcie biegu na przelaj w Kielcach.

Równocześnie odprawiono w przepełnionych świątyniach uroczyste nabożeństwa w prawosławnym soborze i wielkiej synagodze.

Po nabożeństwach wojewoda Krahelski i dowódca D. O. K. IX generał Trojnowski przyjęli defiladę wojskowych oddziałów i kompanji strzeleckiej, oddz. p. w., hufcy szkolnych straży pożarnej z orkiestrą.

W godzinę po defiladzie, której przyglądała się cała ludność miasta wyległa na ulicę przy pięknym słonecznym dniu, — odbył się organizowany przez Związek Strzelecki bieg okrężny po mieście na dystansie 3300 metr. W zawodach wzięło udział 26 uczestników, reprezentantów 82 p. p. i Związek Strzelecki.

I-sze miejsce w grupie wojskowej zajął Fiedorczuk (82 p. p.) w 12 min. 15 sek.; w grupie strzeleckiej zwyciężył ob. Pycz (Brześć n/B.).

Podobna impreza po raz pierwszy miała miejsce na ulicach Brześcia i pomimo małego zainteresowania Kresów Wschodnich sportem, wywołała dużą emocję pomiędzy widzami, którzy tłumnie obserwowali zawody, witając zwycięzców okrzykami i oklaskami.

O 7 wieczorem odbyła się uroczysta akademja dla inteligencji. Dochód przeznaczono na budowę łodzi podwodnej im. Piłsudskiego. Zagajenie p. kuratora Gąsiorowskiego nadało podniosły ton obchodowi, który zgromadził wszystkich przedstawicieli administracji i społeczeństwa. Piękne przemówienie wygłosił Senator Gąsiorowski, poczem odegrano hymn narodowy. Drugą część obchodu uświetnili swymi produkcjami artystyka koncertowa p. Ranow i artysta op. warszawskiej A. Dobosz, a także orkiestry symfoniczna i wojskowa.

Wieczorem miasto było bogato iluminowane.

Uroczysty i serdeczny nastrój tych 2 dni dowodzi, że miłość i przywiązanie do Marszałka zapuściły głębokie korzenie w sercach mieszkańców stolicy Polesia.

W Łukowie.

Już w początkach marca ukonstytuował się w Łukowie Komitet Imienin Obchodu Marszałka, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych, oświatowych, samorządowych i rządowych. Przewodniczącym wybrano starostę, p. Makowskiego.

Na zebraniu Komitetu delegacja Związku Strzeleckiego przedstawiła zebranym swój wcześniej już przygotowany program obchodu, który po dołączeniu jeszcze paru punktów został bez dyskusji przyjęty.

Stosownie do programu uroczystości Imieninowe rozpoczęto już 15 marca. Tego dnia o godz. 9.30 rano wymaszerowała z Łukowa drużyna, przez Stoczek, Mińsk Mazowiecki i Rembertów dążąca do Warszawy, by wziąć udział w marszu Sulejówek — Belweder. Zawodnicy prowadzeni przez ob. Kalinowskiego zabrali ze sobą adres z wyrazami czci i holdu mieszkańców powiatu łukowskiego, podpisany przez 31 organizację.

W dniu 18 marca, wieczorem cap-sztrzyk orkiestry straży pożarnej, a bezpośrednio po nim w sali stowarzyszenia kult.-ośw. „Ogniwo“ uroczysta akademja

dla wojska, strzelców, legii szkolnej, harcerzy i straży pożarnej.

Wejście na akademię bezpłatne.

Program akademii obejmował 2 punkty: przemówienie profesora gimnazjum p. Krawczyńskiego i sztukę Buniakiewicza „Piosnki ułańskie“.

Na drugi dzień, rano, nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, a po nim defilada. Wieczorem w przepelnionej publicznością sali „Ogniwo“ znów uroczysta Akademia ku czci Wielkiego Solenizanta.

Płomienne słowo wstępne wygłosił p. Starosta Makowski prezes Komitetu Obchodu, poczem nastąpiła krótka prelekcja p. mecenasa Radlickiego z Warszawy, zaproszonego przez miejscowy Związek Legionistów. Odegrane na zakończenie „Piosnki ułańskie“ spotkały się z takim samym powodzeniem jak dnia poprzedniego.

Nie był to jeszcze koniec uroczystości, gdyż w dzień 20-go urządzono w świetlicy strzeleckiej podwieczorek poitalny dla drużyny, która wróciła poprzedniej nocy z Warszawy. Na podwieczorek zaproszono przedstawicieli Komitetu, przybyli członkowie Zarządu Obwodu, oraz por. Czaporowski, ofic. p. w.

Nastrój swobodny i serdeczny. Komendant drużyny zdał sprawozdanie z marszu, poczem poszczególni strzelcy opowiadali swe wrażenia z tej dalekiej wędrowki. Niektóre opowiadania obywateli, którzy po raz pierwszy znaleźli się w Warszawie, budziły prawdziwą wesołość i wywoływały salwy śmiechu.

Jeszcze kilka przemówień, podziękowań i święta skończone. Zaczyna się znów codzienna praca.

W Równem.

Obwód Związku Strzeleckiego w Równem Imieniny Komendanta postanowił uczcić w sposób odmienny od dotychczasowej tradycji. Już w dniu 25 lutego ukonstytuował się Komitet Wykonawczy, w skład którego oprócz Władz Państwowych i Komunalnych weszli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i wszystkich organizacji, bez względu na wyznanie i narodowość. Komitet Wykonawczy podzielił się na cztery

sekcje: muzyczną - wokalną, organizacyjno - finansową, wystawową i dekoracyjną.

Sekcja wystawowa postawiła sobie za zadanie zorganizować wystawę pamiątek Legionowych, widokówek, fotografii, dział prasy nielegalnej z 1915 — 18 roku, pamiątki uczestników walk legionowych i t. d.

Uroczyste otwarcie wystawy wyznaczono na dzień 17 marca.

Dokonał go p. gen. Knoll-Kownacki, d-ca 13 Dywizji, w obecności przedstawicieli Władz i społeczeństwa, wśród których widzieliśmy Kuratora Szelągowskiego, burmistrza Arciemonowicza, oraz duchowieństwo wszystkich wyznań.

Gdy opadła wstęga, zamykająca wejście na salę cennych i drogich dla każdego Polaka pamiątek, gromadki publiczności rozsnuły się wokół rozłożonych dokumentów, najlepiej świadczących o wielkości pracy, włożonej w dzieło Odrodzenia. Opowiadał o niej, wśród głębokiej ciszy i skupienia ob. Hoffman, ilustrując to co mówił wycinkami gazet prasy nielegalnej, odznakami, fotografiami i odezwaniami. Wielu tych, o których mówiono pełni dziś wysokie stanowiska w służbie państwowej, wielu już odeszło. Tych ostatnich uczczono minutą zupełnego milczenia.

Następnego dnia zwiedziło wystawę około 400 osób.

W wigilję Imienin Komendanta urządzono ćwiczenia p. w., w których wzięła udział drużyna strzelecka, po nich Msza św. w kościele garnizonowym i defilada przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej przed generałem Knollem Kownackim. Po południu zawody marszowe i strzeleckie, a wieczorem capstrzyk kompanii strzeleckiej, do której dołączył się i oddział Sokoła. Akademia w sali kina „Zefran“ i Strzesze Kolejowej zamknęła bogaty program dnia.

W poniedziałek rano w świątyniach wszystkich wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa, po których p. generał Knoll Kownacki przyjął defiladę kompanii 45 p. s. k.

W południe w sali kina „Nowości“ urządzono Akademię dla młodzieży szkolnej.



Gen. Knoll-Kownacki otwiera strzelecką wystawę pamiątek legionowych w Równem. Obok — kurator Szelągowski.

W Ozorkowie.

Z inicjatywy członka Zarządu, burmistrza ob. Kroppa, utworzony został w Ozorkowie Miejski Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego w skład którego weszli przedstawiciele prawie wszystkich miejscowych organizacji, wybierając prezydium w osobach: przewodniczący — burmistrz ob. Kropp, wiceprzewodniczący ob. Wilkowski, kierownik szkoły i ławnik Magistratu i p. Dudeczak, nauczyciel, jako sekretarz Komitetu.

W dniu 19 b. m. odprawiono w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, zaś po południu, w sali kina „Corso“ zorganizowano akademię, na której słowo wstępne wygłosił ob. Kropp, prelekcję i deklamację ob. Żelawski, a orkiestra Straży Pożarnej odegrała szereg pieśni legionowych.

W godzinach rannych prezydium Komitetu wręczyło p. staroście w Łęczycy, adres tej treści: „Społeczeństwo m. Ozorkowa zgrupowane w wymienionych niżej organizacjach, w dniu 19 marca, jako w dniu Imienin Budowniczego i Meza Opatrznościowego Polski, Marszałka Piłsudskiego, łączy się z całym Narodem w najgorętszych uczuciach i hołdzie dla Tego kryształowego Wodza naszego Narodu. Rada Miejska, Magistrat, Szkoły Powszechne, Wyższe Gimnazjum Koedukacyjne, Wieczorowe Kursy Gimnazjalne, Ochotnicza Straż Pożarna Miejska, Straż Pożarna T-wa Szlacheckiego, Straż Pożarna fabryki M. Fogla, Stow. Śpiew.-Muz. „Lutnia“, Koło Inteligencji Pracującej, Związek Strzelecki, T-wo Cyklistów, T-wo Gimnastyczne „Sokół“ Zjedn. Młodzieży Polskiej „Orle“ i t. d.“

Tutejszy oddział Związku Strzeleckiego wzięł najliczniejszy udział w uroczystości, wystawiając największą liczbą poczet ludzi, tak do kościoła na nabożeństwo, jak i na akademię; prócz tego, już w dniu 15 b. m. strzelcy zorganizowali w świetlicy swej jakby wstępną, ściśle wewnętrzną akademię, na której ob. Tylman wygłosił przemówienie na temat życia i pracy Marszałka Piłsudskiego.

W. Tylman.



Otwarcie wystawy pamiątek legionowych, zorganizowanej przez strzelców w Równem. Pośrodku gen. Knoll-Kownacki i kurator Szelągowski.

W Oddziale Warszawa Śródm.

I oddział Warszawa — śródmieście wziął w dniu 19 marca żywy udział w obchodzie Imieninowym ukochanego Wodza.

Akademii, ani pogadanek wewnątrz oddziału nie urządzano, gdyż strzelcy zbyt byli zajęci nazewnictwem. Oddział bowiem wystawił kompanię honorową, która występowała na wszystkich uroczystościach garnizonu warszawskiego, dalej dwa zespoły, męski i żeński, wzięły udział w marszu Sulejówek — Warszawa, wreszcie wysłano do Belwederu delegację w składzie ob. ob. wice prezesa Wiszniewskiego, kmtda Filipa i członka zarządu Gostyńskiego, która podpisała się w księdze pamiątkowej i złożyła skromniutki upominek od oddziału.

Przy całej jednak skromności upominek był oryginalny, jakiego żadna inna delegacja nie złożyła. Był to bowiem pisany na maszynie i oprawny w płótno utwór sceniczny pióra ob. Wiszniewskiego, pod tytułem „Marszałek pokoju“, napisany specjalnie na Imieniny Komendanta.

W Pruszkowie.

Zaczęło się 18 marca. Imieniny Wodza uczczono po żołniersku. Strzelczynie pruszkowskie stanęły do strzeleckich zawodów żeńskich zorganizowanych przez K. K. S. na strzelnicy Polskiego Tow. Łowieckiego w Warszawie. Nazajutrz zarówno strzelcy, jak i strzelczynie pruszkowskie, wzięły udział w marszu Sulejówek — Warszawa, o czym pisaliśmy już w zeszłym numerze.

W niedzielę 18 marca oddział pruszkowski zorganizował akademię ku czci Marszałka Piłsudskiego. Słowo wstępne wygłosił prezes oddz. ob. Gomuliński, po czym zabrał głos poseł A. Anusz, w doskonałym odczycie omawiając czynny i zasługi Marszałka. W części koncertowej wystąpili p. Reizberżanka (śpiew), p. Luniak (akompaniament) i ob. Szymborski (deklamacja).

W Zakroczymiu.

Imieniny Komendanta godnie uczcić trzeba było, postanowiliśmy więc sobie odrazu, że organizację obchodu oddamy w ręce specjalnego Komitetu, który dobrowszy sobie chętnych do pomocy wszystko obmyśli i wykona.

Już w niedzielę, o 4-ej po południu odmaszerowała na stację Modlin reprezentacyjnie drużyna oddziału, udająca się pod dowództwem ob. Sekundy, b. legjonisty, na marsz Sulejówek — Warszawa. Był to pierwszy widomy znak rozpoczęcia uroczystości Imieninowych. O zmierzchu jeszcze przez ulice miasta przeciągnął capstrzyk, malowniczo oświetlony płonącymi pochodniami i granatowa noc zabrała wszystkich w swoje wszechpotężne władanie.

W poniedziałek rano w kościele farnym odprawiono uroczyste nabożeństwo, wysłuchane przez strzelców, peowiaków, straż, stowarzyszenia i związki Zakroczymia, oraz tłumy publiczności.

Z kościoła większość osób przeszła przed miejscową szkołą, gdzie w obecności Władz strzeleckich z prezesem oddziału, ob. Rybickim na czele nastąpiło przejęcie sztafety, zdążającej z życzeniami do Belwederu. Trasę przekazaną za-

wodnikom oddziału Zakroczym na odcinku Zakroczym — Jabłonna, wynoszącą 25 klm., przy niezbyt sprzyjających warunkach (3/4 drogi silny wiatr wschodni) przebyli strzelcy w 1 godz. 25 m. Sztafetę prowadził ob. Hamlik, kmtd. oddziału.

Wieczorem, w sali kina odbyła się uroczysta Akademia, którą zagał prezes Komitetu, ob. Rybicki. Program Akademii wypełnił odczyt o Marszałku Piłsudskim, wygłoszony przez p. Kiwerskiego, śpiewy chóru szkolnego i deklamacje, a na zakończenie wyświetlono film „Od Komendanta do Marszałka“.

W Żyrardowie.

Żyrardów, jak corocznie, Imieniny Wodza Narodu obchodził uroczystą akademią ku Jego czci, zorganizowaną przez oddział Związku Strzeleckiego i Ognisko nauczycielskie. Olbrzymia sala Domu ludowego wypełniła się po brzegi publi-



Prezydium akademii ku czci Komendanta w Żyrardowie.

cznością, pragnącą oddać hołd Budowniczemu Państwa i Zwycięskiemu Wodzowi w pierwszej wojnie Niepodległej Rzeczypospolitej, którego portret, udekorowany zielenią, widniał na podjum. Warte honorową pełnili uzbrojeni strzelcy.

Po przemówieniu prezesa „Strzelca“ p. Raszewskiego i paru prelegentów, podnoszących potęgę czynu Pierwszego Marszałka Polski, nastąpiła część koncertowa, zakończona odegraniem „Pierwszej Brygady“, którą następnie zebrani chóralnie odpiewali. Wśród podniesłego nastroju i entuzjazmu rozbrzmiały żywiołowe okrzyki: „Niech żyje Marszałek Piłsudski“.

W obwodzie Krasnostawskim.

W KRASNYMSTAWIE.

W dniu 18, staraniem kierowniczki sceny strzeleckiej przy Komendzie Obw. ob. Butkiewiczowej zorganizowaną została uroczysta Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Na akademię tę przybyło kilka oddziałów Zw. Strzeleckiego, kompania szkoły łączności, kompania wartownicza, kurs straży pożarnej, miejscowe gimnazjum męskie, żeńska szkoła handlowo-przemysłowa, oraz miejscowi obywatele, wraz z rodzinami. Władze reprezentował starosta Krasnostawski p. Koch.

Akademję rozpoczęto hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę straży pożarnej.

Dalsze punkty programu obejmowały: śpiewy chóralne, słowo wstępne, oraz dramat Bakala „Wieźień Magdeburga“.

Po akademii, o godz. 8 wieczorem, odbył się capstrzyk przy udziale wojska, Zw. Strzeleckiego i Straży Pożarnej. Maszerującym oddziałom przygrywała orkiestra straży i uczniowska. Miasto dekorowane flagami i iluminowane.

W dniu 19 o godz. 8 rano w parafialnym kościele odprawiono nabożeństwo, na którym oprócz władz i publiczności były obecne oddziały wojska, Zw. Strzeleckiego, Straży, oraz wszystkie miejscowe szkoły średnie i początkowe.

Po nabożeństwie, z balkonu magistratu do zebranych tłumów przemawiał profesor Bąk.

O godz. 11-ej defilada. Kompanie strzelecką prowadził kompanijny ob. Tymosów. Nie można pominąć milczeniem miłej niespodzianki, jaka po defiladzie spotkała strzelców. Były nią cukierki i papierosy, ofiarowane przez Krasnostawski Klub Kobiet Demokratycznych.

Uroczystości w Krasnymstawie zostały zakończone akademią, urządzoną staraniem dyrektora gimn. p. Krukiewicza.

W Izbicy i Tarnogórze.

Obchód rozpoczął się w niedzielę wieczorem. Oddziały Związku Strzeleckiego i straży pożarnej wyruszyły z orkiestrą z Tarnogóry do Izbicy, skąd przemaszerowały z powrotem do Tarnogóry.

W poniedziałek o godz. 6 rano pobudka, a w cztery godziny później nabożeństwa w kościele Rzymsko-katolickim i Narodowo-katolickim.

Po nabożeństwach oddziały strzeleckie i straży pożarnej przeddefilowały przed starostą krasnostawskim, oraz prezesem obwodu.

Po defiladzie przemówił do zgromadzonych nauczyciel Jósćński, który zobrazował życie, czynny i dążenia Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniu pochód ruszył do Tarnogóry, gdzie na rynku dłuższe przemówienie wygłosił ks. Naumniuk, poświęcając dłuższą chwilę Zw. Strzeleckiemu, jako jednemu z dzieł Marszałka Piłsudskiego i nawołując młodzież do wstępowania w szeregi tej organizacji, a starszym polecając opiekę i poparcie Związku. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy i I-szą Brygadę.

O godz. 6 wieczorem urządzono Akademię, na której słowo wstępne wygłosił ob. Lewandowski, a odczyt o Komendancie Piłsudskim — ks. J. Naumniuk. Dalej następują deklamacje i pieśni Legionowe i strzeleckie, popisuje się orkiestra. Jeszcze kilka przemówień ks. Naumniuka, ks. Perkowskiego, ob. Lewandowskiego, orkiestra gra I-szą Brygadę i zebrani z okrzykami na cześć Komendanta opuszczają salę.

W Izdebnie.

We wsi Izdebnie, dzięki kmtdowi oddziału i ob. ob. nauczycielkom, dość sprawnie funkcjonujące strzeleckie koło teatralne przygotowało na dzień 18 marca dramat „Wieźień Magdeburga“.

Przedstawienie poprzedzano słowem wstępem.

W ŻÓŁKIEWCE.

W dniu 19 w osadzie Żółkiewce przy wspólnych staraniach Zw. Strzeleckiego, straży pożarnej, nauczycielstwa i miejscowych obywateli, święcono Dzień Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 10 r. w kościele parafjalnym odprawione było nabożeństwo, po nim defilada oddziałów strzeleckich i straży pożarnej. W defiladzie brały udział oddziały strzeleckie: z Antoniówka, Maciejowa Nowego, Woli Sobieskiej, Dąbia, Poperczyna, Woli Żółkiewskiej.

Po defiladzie w szopie strażackiej do zebranej publiczności przemawiał sekretarz oddziału Woli Żółkiewskiej ob. Cimek.

W OSTROWIE KRUPSKIM.

We wsi Ostrów uroczystość rozpoczęła się w niedzielę o godz. 7 wieczorem. Obchód został zorganizowany staraniem ref. kul.-ośw. miejscowego oddziału, ob. Błaszczaka i odbył się w lokalu szkolnym. Oprócz miejscowej ludności przybyła tłumnie ludność z sąsiednich wiosek, oraz miejscowe Koło Młodzieży Wiejskiej.

Uroczystość otworzył okolicznościowym przemówieniem prezes oddz. ob. Gołębiowski, wyjaśniając zebranym znaczenie święta. Po przemówieniu, chór, naprzemian z kilku deklamatorami — wykonał szereg utworów i pieśni żołnierskich.

Po małej przerwie ob. Błaszczak wygłosił treściwy odczyt przedstawiający zebranym życie i czyny Marszałka Piłsudskiego, a ob. Zająk wypowiedział wiersz „Na dzień Imienin“.

W czasie Akademii przy udekorowanym portrecie Marszałka pełnili wartę strzelcy.

W GORZKOWIE.

Całkowity program uroczystości Imieninowych zorganizowaliśmy w niedzielę, by mogli w nim uczestniczyć wszyscy z naszej osady. Przybył do nas i starosta krasnostawski R. Koch, który przyjął defiladę.

O godz. 13-ej na zbiórkę stawiała się kompania strzelców i drużyna straży pożarnej. Po objęciu komendy nad całością, kompanijny Mrozek, d-ca baonu Gorzków, zdał raport prezesowi obwodu, po czym po defiladzie do szeregów strzeleckich i tłumnie zebranej publiczności, przemówił kierown. miejscowej szkoły Cichosz. Na zakończenie strzelcy przy wtórze orkiestry odśpiewali „I-szą Brygadę“.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem referentki kult.-ośw. ob. Strycharzówny. Odczyt o Marszałku wygłosił ob. Krupczak, nauczyciel miejsc. szkoły, następnie strzeleckie Koło Teatralne z Czystej Dębiny odegrało dramat „Wieżień Magdeburga“.

Dobra gra amatorów, w silniejszych nastrojowych momentach wycisnęła niejedną łezkę i poruszyła niejedno serce, które silniej zadrgało na cześć Komentanta.

W Starem Siole.

W sali Tow. Chórów Ludowych, będących własnością hr. Potockiego, odbyła się w niedzielę 18 marca akademja na cześć Marszałka, poprzedzona pocho-

dem i capstrzykiem. Urządzono ją staraniem Związku Strzeleckiego, przy współudziale Straży Pożarnej, Tow. Chórów Lud. oraz młodzieży szkolnej pod kierownictwem dyr. Ob. Sнопka.

Słowo wstępne wygłosił prezes ob. Wręga. Przepiękne deklamacje w formie życzeń dla Wodza i śpiew wykonała młodzież szkolna. Z dużym powodzeniem spotkała się sztuka „Wieżień Magdeburga“, odegrana przez kółko dramatyczne oddziału strzeleckiego.

Dzięki obywatelskiemu poparciu gen. Norwid - Neugebauera i p. Sikorskiego udało się zarządowni oddziału wypożyczyć mundury i instrumenty muzyczne z 40 p. p.

Miejscowi strzelcy stanęli również do zawodów strzeleckich we Lwowie, przy czym ob. Wręga i Mach zdobyli kilka nagród. W poniedziałek 19 marca strzelcy ze Starego Siola wzięli udział w defiladzie we Lwowie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Pa-wik z Hruszowicy“. Termin odpowiedzi zadania Nr. 12 upłynął 16-go, rozwiązanie Wasze nadeszło po 20-tym. Na przyszłość starajcie się je nadsyłać bardziej punktualnie, bo przez to tracicie sposobność uzyskania nagrody.

Ob. Boryń, Bonowice. Niezrozumiałe dla Was słowo „ski“ oznacza w języku polskim — narty.

Ob. Tumasz, Spiahlica. Kursa Instruktorskie P. W. i W. F., jeżeli Obywatel jest urodzony w 1907 r. i będzie stawał jako poborowy, nie uwolnią Was od obowiązku służby wojskowej.

UWADZE PRENUMERATORÓW I STRZELCÓW!

Obowiązkiem każdego Strzelca jest popierać swój organ, jednajac mu nowych prenumeratorów i nie zalegać samemu w opłacie prenumeraty.

Do numeru niniejszego dołączamy blankiet nadawczy P. K. O., którym prosimy się posłużyć przy regulowaniu prenumeraty.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 25, TELEFON REDAKCJI 157-61.

Administracja otwarta: od godziny 10-ej do 15-ej. tel. Adm. 315-46. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła, Redakcja rękopisów nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 50 groszy, zagranicą o 50% drożej. — Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście: Cała strona 400 zł., ½ strony 240 zł. ⅓ strony 170 zł., ¼ strony 130 zł. Za tekstem: cała strona 300 zł., ½ strony 180 zł., ⅓ strony 125 zł., ¼ strony 105 zł. Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ.

Wydawca: ZWIĄZEK STRZELECKI.

Zakłady Graf. Prac. Druk. Sp. z o. o. Warszawa, Nowy-Swiat 54. Tel.: 242-40, 15-56.